Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 37. — ROK XLIII.
PIĄTEK
7 LUTEGO 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. SW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Niebezpieczny apel p. Wittlina.

P. Józef Wittlin, polsko-żydowski pisarz, otrzymał podwójną nagrodę „Wiadomości Literackich“ za powieść p. t. „Sól Ziemi“. Nie czytałem tej powieści, więc nie chcę pisać o jej wartościach. Ale czytam oświadczenie p. Wittlina, wydrukowane w „Wiadomościach Literackich“ na temat „zagadnienia wojny“, będącego podobno głównem zagadnieniem ostatniej powieści Wittlina.

P. Wittlin wypowiedział tu swoje „credo“ mocno odbiegające od poglądów polskiego społeczeństwa na stosunek do państwa i to — mojem zdaniem — niebezpieczne „credo“.

„CREDO“ P. WITTLINA. — Przedewszystkiem p. Wittlin konstatuje antynomję, przeciwieństwo, między „państwem“ i „jednostką“. I to przeciwieństwo nie do usunięcia.

„Wydaje mi się — oświadcza — rzeczą prawie pewną, że moralność jednostki, a więc człowieka, nie daje się pogodzić z moralnością obywatela. Są to dwa obce sobie żywioły, prowadzące ze sobą ustawiczną walkę“.

Jednostka chce żyć, a państwo każe jej umierać. Poco? W jakim celu? P. Wittlin nie wie... Wie tylko tyle, że tak jest i że to jest niemoralne. Podziela bowiem zdanie bohatera swej powieści, który uważa, iż „odebrać życie człowiekowi ma prawo tylko ten, kto mu je dał“. Więc nie — państwo, nie ojczyzna.

Atmosfera w Polsce — twierdzi dalej — jest zarażona wojenną, niemoralną psychozą. „Żyjemy — powiada — w aurze nowej wojny“. Na czem ta „aura“ polega? Na

„liczeniu się z przyszłą wojną jako z faktem dokonanym, na rezygnacji z wszelkiego przeciwstawienia się „żywotnym interesom“ fabrykantów broni, wmawiających w narody, że są to interesy narodów“.

Jesteśmy — oświadcza p. Wittlin — dotknięci „kadaweryzmem“ (łacińskie: cadaver — trup)... Niema w Polsce takiego pacyfistycznego ruchu, jaki we Francji tworzy stutysięczna armja nauczycieli i nauczycielek zrzeszonych w „Syndicat des Instituteurs Publics“.

HIPERINDYWIDUALIZM. — Pewna część wywodów p. Wittlina może przemówić do przekonania tylko bardzo prymitywnym umysłom... Jest prawdą, że czasem fabrykanci broni robią „kokosowe“ interesy na wojnie, więc na nieszczęściu społeczeństw. Jest także prawdą, że żyjemy w „aurze“ wojennej i już oddychamy miazmatami wojny. Jest wreszcie prawdą, że człowiek ma naturalne prawo do życia, a wojna stanowi — przynajmniej zewnętrznie — zaprzeczenie tego prawa.

Ale czy to jest naprawdę załatwienie się z problemem wojny?

Wszystko, co powiedział Wittlin, jest nam obce i wrogie. Wrogiem nam jest przedewszystkiem jego hiperindywidualizm, stanowiący punkt wyjścia dla ostatecznego wniosku. Jest to antyspołeczny i antypaństwowy pogląd. Gdyby się przyjął, musiałby rozsadzić państwo, nawet wszelką organizację. Niemożliwe bowiem byłoby państwo w społeczeństwie, którego obywatele własne dobro uznają za najwyższe kryterjum, a wszelkim pozaindywidualnym walorom odmawiają wartości... Jest to pogląd bardzo spóźniony i przezwyciężony. Pogląd anarchistyczny, który przed blisko stu laty głosił — również żydowski pisarz — Maks Stirner. Któż dziś podejmie się bronić tezy p. Wittlina, że „moralność jednostki nie daje się pogodzić z moralnością państwa“? Z pewnością nikt. W każdym razie chcielibyśmy takiego filozofa widzieć i słyszeć!

POLSCE NIC NIE GROZI. — Ale te „zasadnicze“ uwagi nie wyczerpują jeszcze zagadnienia postawionego przez p. Wittlina. Postawił je na gruncie praktycznym, polskim.

Twierdzi, żeśmy się dali opanować „kadaweryzmowi“, t. zn. jakby tęsknocie do widoku trupów, tęsknocie do mordowania. Jest to równie demagogiczne, jak nieprawdziwe... Demagogiczne, bo operuje na naturalnej odrazie człowieka do zabijania i do wojny (Horacy w swoich „Odach“ mówił: „bella matribus detestata“ = wojny, przedmiot odrazy dla matek). A nieprawdziwe, bo duch pogotowia moralnego nie jest równoznaczny z „kadaweryzmem“.

Ale to tylko uboczne... Ważniejszem jest pytanie, koło którego p. Wittlin przechodzi obojętnie: — czy Polsce nic nie grozi w obecnej sytuacji europejskiej?

Jego diatryby przeciw „aurze“ wojennej w Polsce skłaniają do odpowiedzi, że p. Wittlin istotnie nie widzi niebezpieczeństwa wojny dla Polski, a cały „kadaweryzm“ (jak brzmi jego nowotwór językowy) jest poprostu sztucznie przez fabrykantów broni wywołanym nastrojem. Ale bolmy się posądzać p. Wittlina o takie krótkowidztwo. Wobec tego bylibyśmy mu wdzięczni, gdyby nam w „Wiadomościach Literackich“ odpowiedział na powyższe pytanie: — czy Polsce istotnie nic nie grozi w obecnej sytuacji europejskiej?

NIEBEPIECZNY APEL. — Z powyższych uwag wynika, że pacyfizm p. Wittlina jest bardzo prymitywny i antyspołeczny. „Prymitywizm“ polega na operowaniu argumentem, że wojna jest sprawką fabrykantów broni. Moment zaś antyspołeczny — na tem, że akcentując hiperindywidualizm rozprzęga więzy ustrojowe państwa. To sprawia, że pacyfizm p. Wittlina jest niebezpieczny. Być może, że przeceniamy wpływ tego pisarza. Być może! Ale przynajmniej z obowiązku dziennikarskiego należy przeciw niemu zaprotestować.

Wojna jest nieszczęściem. Ale bywa czasem i koniecznością. — Mianowicie wtedy, gdy jest wojną „obronną“. Wtedy pada hiperindywidualizm w gruzy, myślący zaś człowiek doskonale godzi „moralność jednostki z moralnością obywatela“. Wtedy interes jednostki zespala się z interesem całości, z interesem ojczyzny. Udział w wojnie staje się taksamo łatwo zrozumiałym obowiązkiem, jak wojna koniecznością.

Tym językiem oczywiście przemawiać może tylko Polak, — tylko człowiek, który tysiącem nici związany jest z przeszłością i teraźniejszością narodu.

Kiedyś p. Tuwim kazał żołnierzowi „rżnąć karabinem w bruk ulicy“. Dziś Wittlin bardzo podobny głosi apel i każe nam naśladować komunizujących francuskich nauczycieli, którzy „ojczyznę“ widzą w Rosji, nie we Francji.

I to w czasie, gdy nad środkową Europą gromadzą się chmury. W. Z.

Walka socjalistów z komunistami w Meksyku.

Meksyk 6 lutego (PAT). W Monterey, Stan Nuovo Leon związki zawodowe ogłosiły dwudniowy strajk protestacyjny przeciwko agitacji komunistycznej. Strajk ten proklamowany był na wiecu, w którym wzięło udział około 60 tys. osób. Wiec miał przebieg spokojny.

Bezrobocie w Czechosłowacji.

Praga, 6. lutego (PAT). Liczba bezrobotnych wynosiła w końcu stycznia 846.000 czyli w porównaniu z grudniem wzrosła o 52 tys. Bezrobocie jest zatem większe niż w obydwu poprzednich latach.

Czy Włosi ponieśli klęskę?
Wiadomości dotychczas niestwierdzone.

Addis Abeba, 6. 2. (PAT.) Pogłoski, jakie krążyły tu onegdaj o porażce Włochów w walce z wojskami Dedżaka Bajenen Mered, nie zostały oficjalnie potwierdzone. Wczoraj rozeszła się wiadomość, że 1.500 somalisów włoskich zaatakowało Abisyńczyków pod Nadara, w odległości 25 klm. na południe od tej miejscowości, lecz zostali zmuszeni do odwrotu. Wskutek tej porażki wojska włoskie, które znajdowały się pod Wadit, na połowie drogi pomiędzy Neghelli i Wadura zostały zmuszone do cofnięcia się w kierunku Neghelli.

Włosi przygotowują akcję na froncie południowym.

Paryż, 6. 2. (PAT.) Specjalny korespondent Havasa donosi z Addis Abeby: Mimo, że rząd abisyński zachowuje całkowite milczenie o sytuacji w rejonie Sidamo, wiadomo jest, że na odcinek wysyłane są codzień posiłki. Panuje tu przekonanie, że Włosi będą usiłowali rozwinąć akcję na froncie południowym, starając się utrzymać na froncie północnym status quo. Mimo pogłosek o powrocie negusa do stolicy, pozostaje on w dalszym ciągu w głównej kwaterze w Dessie.

1.000 talarów i 12 wołów dla żołnierzy Gugsy.

Paryż, 6. 2. (PAT.) Specjalny korespondent Havasa donosi z frontu tigreańskiego: Marsz. Badoglio w charakterze wysokiego komisarza Afryki wschodniej, dokonał oficjalnej inspekcji Makalle. Marsz. Badoglio obecny był na nabożeństwie w kościele koptyjskim. Po nabożeństwie marsz. Badoglio przyjął defiladę 1.500 żołnierzy rasa Gugsy, do których wygłosił przemówienie. Powiedział on m. in.: „Jesteście żołnierzami i rozumiecie, że wojna jest ruiną. Lecz rząd włoski zapewnia was, iż wszystkie szkody będą naprawione“. Na rozkaz marsz. Badoglio żołnierzom wydano 1.000 talarów i 12 wołów.

Ameryka już robi interes na wojnie.

Londyn, 6. 2. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku: Chertok oświadczył przedstawicielom prasy, iż zaproponował on poselstwu abisyńskiemu w Londynie udzielenie za pośrednictwem wielkich bankierów chicagowskich pożyczki w wysokości 5 milj. dolarów. Pożyczka ta ma być użyta na wewnętrzny rozwój Abisynji. Oferta ta została przyjęta i Chertok dn. 14 bm. udaje się do Londynu, celem wręczenia całej sumy poselstwu abisyńskiemu.

Zakaz lądowania sowieckich statków w Hiszpanji

Wiedeń, 6 lutego. Z Madrytu donoszą: W związku z przybyciem do portu w Barcelonie sowieckiego statku „Wołkanow“ władze państwowe wydały zakaz wpuszczania załogi sowieckiej na ląd. Zakaz obejmuje wszystkie porty hiszpańskie.

Bulla papieska o „Modus vivendi“ w Czechosłowacji.

Praga, 6. II. Minister wyznań i oświaty p. Franke mówił przed komisją oświatową Sejmu o wykonaniu zawartego ze Stolicą Apostolską „modus vivendi“. W tej sprawie — oświadczył — Stolica Apostolska wyda bullę, a nie dekret, który jest mniej uroczystym aktem urzędowym. Bulla ta jest prawie gotowa. Na razie jednak jeszcze nie wszystkie sprawy poruszone w „modus vivendi“ będą w bulli załatwione. Dopiero w stadjum pertraktacyj z Węgrami i Rzeszą niemiecką jest sprawa uchylenia juryzdycji biskupów węgierskich lub niemieckich z pewnych terenów ich diecezyj, należących dziś do Niemiec. Na razie administratorzy apostolscy będą niemi zarządzać, ale już niezależnie od zagranicznych biskupów. Również arcybiskupstwo słowackie nie będzie w tej bulli utworzone. Po pierwszym etapie, który stanowić będzie wzmiankowana bulla papieska, nastąpi drugi, w którym poruszone wyżej sprawy będą definitywnie załatwione.

Sprawa nowego podziału kolonij w Izbie Gmin.

Wiedeń, 6 lutego. (Tel. wł.). W Izbie Gmin przewodniczący Labour Party Lansbury zgłosił wniosek, wzywający rząd W. Brytanji do zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie surowców. W dyskusji zabierali głos Emery Evans (konserw.) i Lloyd George, podtrzymując w zasadzie tezę o konieczności ułatwienia pewnym krajom możności nabywania surowców. Wniosek Lansbury'ego w głosowaniu upadł większością 228 głosów przeciw 137, atoli Izba przyjęła następnie wniosek E. Evansa, następującej treści: Izba Gmin stwierdzając szkodliwość wojny z troską widzi rosnące zbrojenia poszczególnych krajów. Izba wyraża zaufanie, że rząd W. Brytanji użyje wszelkich sposobów dla podniesienia dobrobytu narodów i ich wzajemnej współpracy. W tem łagodniejszem brzmieniu wniosek ten zmierza do przygotowania rewizji podziału obszarów mandatowych.

Hitlerowski „Związek Kobiet“ zamknął listę członkiń.

Wiedeń, 6 lutego (Tel. wł.) Z Berlina donoszą: Rozporządzenie zastępcy kanclerza ogłasza zamknięcie listy członkiń t. zw. „Frauenschaft. Kierowniczki poszczególnych grup są osobiście odpowiedzialne za ścisłe wykonywanie tego rozkazu.

500 TYS. ZŁ. DLA UCZCZENIA PAMIĘCI. Warszawa, 6. 2. (PAT). Rada Banku Polskiego uchwaliła przekazać 500,000 złotych Naczelnemu Komitetowi uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego.

—ooo—

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI. Kioto, które ucierpiało wskutek śnieżycy, zostało nawiedzone przez trzęsienie ziemi. Szkody materjalne są nieznaczne. Ofiar w ludziach niema.

O czem piszą inni?..

Nieobecność Polski w Paryżu i Londynie.

„Czas" uspakaja opinję spowodu nieobecności Polski w Londynie i Paryżu podczas rozmów na temat Europy środkowej.

„Chociaż Polska — pisze „Czas" — nie uczestniczy bezpośrednio w rokowaniach, nie wynika stąd bynajmniej, by nie interesowała się niemi; jest zresztą informowana przez swoich sprzymierzeńców i nie potrzebuje się obawiać, oby została pominięta przy zapaść mających postanowieniach. Jej sytuacja jest jasno określona traktatami, których niema zamiaru zmieniać ani łamać; a przytem położenie geograficzne naszego państwa sprawia że w tej części Europy nic ważnego nie może stać się bez naszego współdziałania czy przyzwolenia".

Marna to pociecha. Wolelibyśmy, by Polska brała w rokowaniach udział bezpośredni. A zdaje się, że mamy do tego prawo. Tego i „Czas" nie przeczy. Skoro więc mamy prawo, to dlaczego nas niema w Londynie a w Paryżu? Dlaczego?

Rabini za ubojem rytualnym.

„Żyd. Ajencja Telegraficzna" donosi:

„Na plenarnem posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się 7 b. m., posłanka Janina Prystorowa, małżonka marszałka Senatu, przygotowuje wniosek o zakazie uboju rytualnego w całej Polsce. W związku z tem komunikują, iż parlamentarzyści żydowscy uważają ten wniosek za pogwałcenie sumienia (?) religijnego a tem samem za stojący w sprzeczności z konstytucją" (!!).

„W związku z tem — pisze „Nasz Przegląd" — zwołano telegraficznie nadzwyczajne posiedzenie prezydjum Zw. rabinów. Uchwalono zająć się w dniu dzisiejszym (czwartek) stwierdzeniem, czy projekt taki rzeczywiście będzie wniesiony do Sejmu. O ile wiadomość okaże się prawdziwą, będzie w dniu dzisiejszym zwołane nadzwyczajne posiedzenie rady i egzekutywy Zw. rabinów, celem omówienia wytworzonej sytuacji, pozatem będzie na jutro, t. j. czwartek proklamowany ogólny post całego żydostwa polskiego.

Zw. rabinów Rzplitej Polskiej wraz z posłami i senatorami żydowskiemi podejmuje też interwencje u premjera, wicepremjera, w Ministerstwie Wyznań Relig. i Ośw. Publ. oraz w Min. Spraw Wewnętrznych. Zniesienie uboju rytualnego uważane jest za jeden z najcięższych ciosów, jaki spotkaćby mógł ludność żydowską w Polsce".

Według wyjaśnień warszawskiej prasy alarm rabinów jest bezpodstawny. Wniosek, o którym mowa, zmierza tylko do nadania objawu cech pewnej kultury, a to przez przeniesienie rytuału żydowskiego na czas po zabiciu zwierzęcia. Temsamem odpadłby zarzut, że wniosek godzi w religijne uczucia żydów.

„Pozatem — zauważa „Goniec Warszawski" — stosowanie rytuału przy uboju dostarcza gminom wyznaniowym żydowskim poważniejszych środków, czerpanych z opłat, obciążających zarówno ludność chrześcijańską, jak i żydowską".

Ukraińcy chcą porozumienia z żydami.

Spółdzielczość Ukraińców podcięła w wysokim stopniu dobrobyt żydowskich handlarzy na wsi. To wywołało tarcia między Ukraińcami i żydami. Ostatnio ukraiński poseł Baran wysunął propozycję „porozumienia". W tej sprawie żydowska „Chwila" pisze:

„Polityka ukraińska, a w szczególności polityka gospodarcza Ukraińców wobec Żydów potoczyła się ostatnio drogą otwartego i jaskrawego rugowania Żydów ze wsi. Nie była coprawda prowadzona agitacja wedle endeckiego wzoru, nie podszczuwano mas do napadów na Żydów, ale prowadzono cichą, zorganizowaną i konsekwentną działalność w tym kierunku, aby kupiec żydowski na wsi utracił odbiorcę, żydowski rzemieślnik możliwość pracy i egzystencji i aby zmuszeni byli obaj opuścić wieś.

Ta działalność przyniosła oczywiście rezultaty. Sukcesywnie wsi zostały coraz bardziej odżydzone. Żydzi wiejscy, którzy utracili wszelką możliwość egzystencji musieli przejść do miast i miasteczek gdzie znowu natrafili na silną i konsekwentną konkurencję silnie zorganizowanej spółdzielczości ukraińskiej.

Jeśli ostatni publicystyczny występ wpływowego i zdolnego ukraińskiego przywódcy dra Barana ma stanowić początek nowego zwrotu w stanowisku Ukraińców wobec nas Żydów, to możemy go tylko powitać z wielkiem zadowoleniem. Jeśli się ku nam wyciąga dłoń pokoju i porozumienia, można zawsze oczekiwać, że zostanie przez nas serdecznie uściśnięta. Było i jest zawsze naszem najgorętszem pragnieniem żyć w zgodzie i w harmonijnem porozumieniu z narodami, ale pod warunkiem, że dana nam będzie możliwość swobodnego wyżycia się politycznego, gospodarczego i narodowego".

—ooo—

Zakłamanie szkoły współczesnej.

II. Niema nauczyciela, któryby, jeżeli ma zaufanie do danej osoby, nie powiedział jej, co myśli o reformie szkolnej, nietylko jeżeli chodzi o program, który sprawi, że ta generacja, która teraz się kształci, będzie może miała pojęcie o przyrostkach i przedrostkach, ale o literaturze polskiej nie będzie wiedziała nic lub prawie nic, ale także gdy chodzi o brak przygotowania, pośpiech, z którym budowano gmach szkolnictwa, niczem drapacz nieba, który się rysuje przy lada trzęsieniu — ziemi lub gabinetu. Do gimnazjum przychodzą uczniowie i uczenice, którzy czytać jeszcze porządnie po polsku nie umieją. A nie jest to winą nauczycielstwa szkół powszechnych, bo kto wie, w jakich warunkach ci ludzie uczą, kto wie, jak wygląda nauka, gdy w klasie jest 60 dzieci, ten nie może się oburzać, tylko pyta, dlaczego stawia się gmachy kosztowne, reprezentacyjne, za których cenę możnaby tysiąc szkół zbudować, czemu tylu młodych nauczycieli i nauczycielek czeka na posady, gdy w szkolnictwie sił brak? „Zastaw się, a postaw się", mówi przysłowie ze starych, dobrych, saskich czasów. No! wtedy na oświatę dużo nie wydawano, ale na przyjęcia, zapewne propagandowe — dość. No! i przychodzi takie dziecię do gimnazjum. Wie, że była „Lilla Weneda", ale miesza ją — z Liljanką Harvey, czy inną lilją z Hollywood; w historji Polski orjentuje się o tyle, że wie, iż pod Grunwaldem, i pod Wiedniem i w wojnie światowej zwyciężył jeden i ten sam wódz. Nic dziwnego, że potem w zeszytach lekcyjnych zjawia się takie zdanie, jak: „Cymbałowie i Tautoni napadli na Rzym, który leżał w północnej Afryce". Pokazano mi to wcale nie curiosum; trafiają się podobne i gorsze rzeczy.

A teraz przejdźmy do ostatniego kłamstwa. „Współpraca" rodziców ze szkołą. Bo ta współpraca polega prawie wyłącznie na dawaniu pieniędzy przez komitety rodzicielskie. Będzie współpraca, gdy rodzice będą w domu, a nauczyciel w szkole. Sympatji i prawdziwej współpracy nie może się nauczyciel w dzisiejszym czasie spodziewać, bo żadna matka nie przebaczy nauczycielowi, że jej synowi dał „dwóję". Uczeń — tak, bo wie, że zasłużył; matka nie. Nie pomogą patronaty na to. W szkole dzisiejszej rodzice są w nieustannym kontakcie ze szkołą — niby. Bo i to jest „na niby". W niektórych szkołach wolno im nawet przychodzić na lekcje i tem samem przerywać kontakt nauczyciela z klasą. Ale rodzice nie wiedzą, gdzie się ich dzieci po południu znajdują. Bo szkoła każe im przebywać w świetlicy, na próbach, na przedstawieniach, ale nie kontroluje, czy są, czy ich niema. Bo to jest — dobrowolne! Kto idzie przez planty w jakiemkolwiek mieście, które je ma, nietylko popoł., ale i późnym wieczorem, ten widzi przytulone do siebie osoby w wieku od 13-tu do starszego wieku. Kto jest winien? Rodzice? Szkoła? Nie! System winien. Ślepe naśladownictwo bogatych szkół amerykańskich, które istotnie przetrzymują dzieci przez cały dzień, ale w obrębie murów szkolnych i za to biorą odpowiedzialność, — które mają gmachy wspaniałe i parki, — które mają po trzech nauczycieli do jednego przedmiotu, — które mają bibljoteki, w których na każdego ucznia wypada więcej książek niż u nas na całą klasę, nie! na całe gimnazjum. „Pawiem narodów byłaś i papugą..." powiedział Słowacki. Nie tak łatwo zmieni się charakter narodu. Nie zmieni go okólnik, ni dekret.

Rezultaty? Trzeba się spytać profesorów uniwersytetu, jak niskim jest poziom umysłowy słuchaczy. Karność? Zrozumienie obowiązków obywatelskich? Szkoła każe tylko rozwijać „inicjatywę", a o obowiązkach mówi, mówi, mówi — słowa, słowa, słowa... Autorytet? Jaki? Chyba nie rodziców. Wpadł mi raz w ręce numer jakiegoś pisemka gimnazjalnego. Przewodnią myślą było, mniejwięcej tak: „Pereant" rodzice i belfry!... To też młodzież współczesna, twierdząc, że nie prosiła się na świat, wobec czego tak rodzice, jak i cały świat mają dla nich obowiązki, wychodzi ze szkół z przekonaniem, że się jej wszystko należy — i trafia w potworny wir dzisiejszego kryzysu. Wtedy — rozpieszczeni przez szkołę tracą „inicjatywę" albo też... — przypomnijmy sobie procesy młodych komunistów, przypomnijmy sobie takich Szenkirzyków, czytajmy kronikę policyjną!

Kto chce rozkazywać, musi najpierw nauczyć się słuchać. Kto chce mieć prawa, musi najpierw znać swe obowiązki. Aleby wtedy nie można było tworzyć genjalnych pomysłów przy zielonym stoliku... Szkoła nie jest zabawą, lecz drugim etapem życia. A życie okłamać się nie da. Jest twarde i wymaga hartu.

Na to, aby młodzież współczesna stała się istotnie tem, co jej wmawiają w szkole, pokoleniem wybranem, powołanem do rozbudowania i wzmocnienia państwa, musi najpierw się czegoś nauczyć. Obowiązkowości, karności, dotrzymywania słowa. No! i posiąść choć trochę wiedzy fachowej, nie jej strzępków, które mają być podstawą „specjalności". Inaczej z pajdokracji powstanie albo ochlokracja, albo barani pęd — ku przepaści.

JANINA TORCZYŃSKA.

Łużycki akt protestu i oskarżenia.

Męczeńskie dzieje Łużyczan, stanowiących dzisiaj już tylko zanikającą wyspę (ok. 150 tys. dusz) wśród niemieckiego morza, rozpoczęły się już gdzieś w czasach Karola Wielkiego (w. IX), który zapoczątkował podbój tej ziemi. Utraciwszy ostatecznie swą niezależność w ciągu X wieku, tylko na krótko znaleźli się w sferze wpływów pobratymczej Polski. (za Bolesława Chrobrego), a nieco dłużej wchodzili w skład królestwa czeskiego (druga połowa 14 wieku do początków 17 wieku). Napierani zewsząd przez żywioł niemiecki, a osłabieni od wewnątrz przez protestantyzm, któremu uległa większość tego społeczeństwa, stanowią dzisiaj drobną mniejszość, chociaż o bardzo zdecydowanem obliczu, która tylko z największym trudem przeciwstawia się postępującej germanizacji.

Jednak Łużyce nie poddają się, organizują samoobronę kulturalną i gospodarczą, a nawet mimo nacisku hitleryzmu podjęły świeżo zdecydowany krok protestu, w formie

memorjału do rąk zastępcy kanclerza

min. Rudolfa Hessa, któremu przedstawiono całą nagą prawdę, co jest równoznaczne z aktem oskarżenia. Dokument ten ogłoszony także poza granicami Rzeszy niemieckiej, winien też zainteresować całą opinję publiczną Europy, która nie może dopuścić, aby niejako na jej oczach w XX w. w jej sercu miał zginąć naród o znacznym stopniu cywilizacji i niezawodnem poczuciu swej odrębności.

Wspomniany memorjał wystosowany został przez „Domowinę", tj. Związek Serbów łużyckich (właściwa bowiem nazwa tego małego narodu brzmi: „Serbowie"). Na wstępie stwierdza on „z największym ubolewaniem", że wbrew przyrzeczeniom i oświadczeniom kanclerza Rzeszy, złożonym w pierwszym roku ery narodowo-socjalistycznej

SPOŁECZEŃSTWO ŁUŻYCKIE NIE UZYSKAŁO ZABEZPIECZENIA PRAWNEGO

a zarządzenia władz zmierzają systematycznie do zniszczenia tej grupy plemiennej. Na dowód przytacza memorjał pięć głównych momentów.

1) Jawnie działający „Wschodni Związek Niemców" (Bund Deutscher Osten) publicznie głosi walkę z żywiołem łużyckim twierdząc, że oświadczenie kanclerza Rzeszy w sprawie mniejszości narodowych nie odnosi się do Serbów łużyckich.

2) Zastępca przewodniczącego „Domowiny" otrzymał od przedstawiciela saskiego rządu krajowego pouczenie, że Łużyczanie są plemieniem niemieckiem jak np. Frankowie, Szwabi i t. d., wobec czego zakazuje się im w czasie ich wystąpień publicznych mówić o swej odrębności.

3) Saskie władze państwowe w Budziszynie, wydały zakaz używania narodowych barw łużyckich (niebiesko-biało-czerwona), co pośrednio oznacza zakaz manifestowania swego poczucia plemiennego.

4) Pismo łużyckie „Srbskie Noviny" narażone jest na ustawiczne szykany, konfiskaty i inne utrudnienia.

5) Statut „Domowiny" zmieniono w ten sposób, że ma to być „związek po łużycku mówiących Niemców".

Wobec tych faktów — stwierdzają autorzy memorjału — jest jasnem, że Serbowie łużyccy nietylko nie są uważani za odrębną grupę szczepową, lecz oczekuje się, względnie żąda się od nich, aby się wyrzekli swej narodowości, a temsamem dokonali zdrady w stosunku do swego narodu i jego historji.

Dodajmy do tego systematyczne niemczenie wszelkich nazw geograficznych na terenie łużyckim między Odrą i Łabą, celowy podział administracyjny pomiędzy Saksonię i Prusy, wskutek czego powstały jakby dwie odrębne wyspy („dolne" i „górne" Łużyce), przymusowe narzucanie nazwisk niemieckich np. Wicaż — Lehmann, Smoler — Schmaler, wszelakiego rodzaju nacisk moralny i materjalny, nie wyłączając teroru. — Osobny odcinek metod totalnego państwa hitlerowskiego w stosunku do tej mniejszości słowiańskiej stanowi podstępna walka z katolicką częścią tego ludu, czego tak jaskrawym dowodem był m. n. proces „dewizowy", wytoczony w listopadzie ub. r. biskupowi Łużyc ks. Piotrowi Legge, jakoteż innym członkom Kurji miśnieńskiej.

Jeżeli jednak mimo tego nacisku, mimo pozbawiania narodowców łużyckich pracy i chleba, tamowania rozwoju organizacyj kościelnych i świeckich, duchowi przywódcy tej mniejszości

wystąpili z aktem protestu i oskarżenia

to pośrednio dowodzi to, że ta udręczona mniejszość słowiańska żyje życiem coraz bardziej świadomem i umacnia się, chociaż jest zewsząd zagrożona. Jej walka jest niestety bardzo ciężka, bo Niemcy dzisiaj ani nie należą do Ligi Narodów, ani nie są związane traktatem o ochronie mniejszości.

(J. B.).

Powrót Habsburgów do Austrji

W basenie naddunajskim zawrzała znowu gorączkowa praca dyplomatyczna. Rozpoczęła się ona podróżą kanclerza Schuschnigga do Pragi. Następnie pogrzeb króla Jerzego V dał sposobność do rozmów politycznych, zapoczątkowanych w Londynie, a potem przeniesionych do Paryża. Celem tych debat międzynarodowych ma być m. in. — jak już pisaliśmy — konsolidacja Europy środkowej przez zawarcie paktu naddunajskiego. Fakt ten ma być poprzedzony wciągnięciem Austrji do Małej Ententy.

Według relacyj prasy zagranicznej pewną przeszkodę w realizowaniu wymienionych zamierzeń, ma stanowić kwestja Habsburgów. Mała Ententa ma się niby domagać od Austrji wyrzeczenia się zmiany obecnego ustroju na ustrój monarchistyczny. Czy Austrja przyjmie ten warunek?

O ile kwestja powrotu Habsburgów może jeszcze budzić pewne zastrzeżenia w kołach politycznych Europy, to problem ten zupełnie już dojrzał w samej Austrji. W dniu 19 stycznia na zjeździe kierowników „Frontu Ojczyźnianego" wicekanclerz Starhemberg oświadczył: „Niemożliwem jest odseparować historję Austrji od Habsburgów. — Powinniśmy zdać sobie dobrze sprawę z tego, iż nadejdzie moment, że te dwie idee, tzn. Habsburgowie i Austrja złączą się ponownie dla dobra i rozkwitu powszechnego, i że to będzie nietylko z korzyścią dla Austrji, lecz i ocaleniem dla Europy." Jest to oświadczenie zupełnie wyraźne i jasne. — Rząd austrjacki, który dotąd unikał tego rodzaju wystąpień, obecnie ujawnił swoje zamierzenia. Pozatem wystąpienie wicekanclerza jest tem bardziej znamienne, że jeszcze przed paru miesiącami uważał on kwestję powrotu Habsburgów za zupełnie niedojrzałą i nie bez podstaw zarzucano mu, że się sprzeciwia restauracji Habsburgów.

Starhemberg nie ograniczył się tylko do złożenia tego oświadczenia. W przeddzień zjazdu kierowników „Frontu Ojczyźnianego" starał się odeprzeć wszelkie pogłoski dotyczące jego osoby. Zaprotestował przeciwko posądzaniu go o chęć zagarnięcia władzy w Austrji. Co więcej! Kategorycznie zaprzeczył, jakoby monarchja miała być realizowana etapmi i jakoby on miał być w międzyczasie regentem.

Idea monarchistyczna w Austrji czyni wielkie postępy także w szerokich warstwach społeczeństwa. O powrocie Ottona marzy wielka część narodu. W pewnej mierze zjawisko to przypisać należy samym zaletom osobistym Ottona. Uchodzi on w Au-

strji za bardzo dojrzały umysł obdarzony dużemi zdolnościami. Zna doskonale swój kaj i jego obecne położenie.

Restauracja monarchji jest nadto wyrazem nowej doktryny politycznej Austrji i realizacją testamentu dwóch największych kanclerzy powojennej Austrji: **Ks. Seipla i Dollfussa.** Otton ma wrócić do Austrji nie jako „cesarz arystokracji“, lecz całego narodu. W korespondencji prowadzonej z przedstawicielami Kościoła i robotnikami wypowiedział się Otton za ustrojem który jest obecnie w Austrji realizowany, — więc za korporacjonizmem. Jego zdaniem, restauracja monarchji nie wprowadzi żadnych zmian w zapoczątkowanym ustroju lecz go pogłębi i utwierdzi, a Austrji zapewni równowagę.

Oświadczenia Ottona i wywiady prasowe, których udziela, popularyzują ideę restauracji monarchji. Wsie i miasta nadają Ottonowi członkostwo honorowe. W ten sposób przygotowuje się grunt wewnątrz kraju. Jednocześnie i nazewnątrz idea powrotu Habsburgów zdobywa sobie nowych zwolenników we Francji i w Anglji. Nawet Czechosłowacja łagodzi swoje dotąd negatywne stanowisko. **Wydaje się bowiem, że powrót Habsburgów zabezpieczyłby Austrje ostatecznie przed „Anschlussem“.** W tych warunkach zamiana Austrji na monarchję zdaniem wielu praktyków Europy jest już **tylko kwestią czasu. Być może.**

K. T.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

O krzyż na Politechnice Lwowskiej.

Polska młodzież studjująca na Politechnice Lwowskiej, wystosowała w styczniu br. do Senatu Uczelni poniższą petycję:

„Polska Młodzież Techniczna, w ogromnej większości prawdziwie, głęboko katolicka, uznaje i czci jako symbol swej wiary, wizerunek Ukrzyżowanego — Krzyż św. Symbol ten przypominający jej przynależność do Kościoła, pragnie widzieć wszędzie tam, gdzie spędza większą część swego czasu, gdzie nietylko ma się kształcić ale i wychowywać w duchu katolickim, na jednostki pożyteczne dla Narodu i Państwa. Obecny **brak Krzyża na Politechnice Lwowskiej odczuwa młodzież jako wielką krzywdę,** której w żaden sposób nie da się usprawiedliwić względami kurtuazji wobec niechrześc. mniejszości, obowiązanej także i w Polsce do podporządkowania się większości obywateli w sprawach, w których ustępstwo nie da się pogodzić z honorem Polaka-chrześcijanina. Z tych powodów podpisana młodzież uprasza o zawieszenie Krzyży we wszystkich salach reprezentacyjnych, wykładowych i rysunkowych Uczelni“. (KAP).

Dom Katolicki im. Papieża Piusa XI w Warszawie.

Po pięcioletnim okresie budowy został ukończony przy ul. Nowogrodzkiej 49 potężny gmach — Dom Katolicki im. Papieża Piusa XI. Imponujący wysiłek Ks. Kardynała Kakowskiego i duchowieństwa warszawskiego doczekał się pięknych i godnych wyników. W niedzielę 23 lutego odbędzie się uroczyste poświęcenie Domu w obecności dostojników kościelnych i państwowych. Uroczystość ta połączona będzie z obchodem dla uczczenia 14-ej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI. W Domu Katolickim znajdują się lokale i pomieszczenia biurowe dla stowarzyszeń (central) Akcji Katolickiej. Pozatem znajduje się tam jedna z największych i najwspanialszych sal stolicy, mogąca pomieścić kilka tysięcy osób. W sali tej odbywać się będą okolicznościowe uroczystości, odczyty publiczne itp. oraz będzie czynne kino. (KAP).

P. Sieroszewski a Rosja.

Przed sądem okr. w Warszawie toczył się we środę nowy proces o obrazę p. W. Sieroszewskiego, prezesa Polskiej Akademji Literatury, członka Senatu. P. Sieroszewski oskarżył redaktora tygodnika literackiego „Prosto z mostu“, p. St. Piaseckiego o zamieszczenie artykułu, ostro atakującego **znane wystąpienie p. Sieroszewskiego podczas obrad Senatu w obronie Berezy Kartuskiej.** W treści artykułu wspomniano, że Sieroszewski swego czasu korzystał z subsydjów Rosyjskiego Tow. Geograficznego. Red. Piasecki wyjaśniając sprawę, zeznał, że treść komentarza w artykule opierał na dokładnej znajomości życiorysu sen. Sieroszewskiego i na książce Lorentowicza, gdzie znajduje się wzmianka o książce „Jakuci“, wydanej po rosyjsku i nakładem Cesarskiego Tow. Geograficznego. Obrońca Piaseckiego złożył **szereg dzienników, w których wielokrotnie atakowano sen. Sieroszewskiego za jego stanowisko wobec Rosji carskiej.** Oprócz tego złożono kilka książek sen. Sieroszewskiego, w których **ten przyznaje się, że były wydane sumptem Rosyjskiego Tow. Geograficznego.** Przed samem zakończeniem przewodu sądowego wywiązała się wymiana zdań między oskarżonym a oskarżycielem.

Red. Piasecki: — Czy przypomina Pan sobie artykuł, napisany do czasopisma młodzieży „Promień“ **przeciwko umieszczeniu orła polskiego na sztandarze PPS?**

Sen. Sieroszewski: — Owszem. Przypominam sobie. Istotnie wystąpiłem przeciwko jakimkolwiek zmianom godła partyjnego PPS. **Uważałem to za niewskazane ze względów taktycznych.** Masy mogły nie zrozumieć, dlaczego zmienia się sztandar, pod którym dotąd walczyły o wolność Polski.

Po przemówieniach prokuratora i rzecznika Sieroszewskiego, sąd **wydał wyrok** skazujący red. Piaseckiego za zniesławienie na **trzy miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.**

Aprowizacja wojsk abisyńskich.

Najtrudniejszym problemem, przed którym stanęło dowództwo wojsk abisyńskich, była kwestja aprowizacji walczących oddziałów. Brak racjonalnie zorganizowanej intendentury był w pierwszym okresie walk główną przyczyną chaosu panującego w dziedzinie aprowizacyjnej, potęgowanego trudnościami dowozu, wywołanemi przedewszystkiem brakiem dróg.

Trudności istniejące zwiększą się jeszcze z nastaniem pory deszczowej.

Wszystkim tym brakom dowództwo wojsk abisyńskich zapobiega z przemyślnością właściwą ludom pierwotnym.

Już obecnie w różnych punktach położonych od kilkunastu, a nawet do kilkudziesięciu klm. za linją bojową, utworzono specjalne magazyny żywności, składającej się **z suszonych owoców i zasuszonego mięsa.** — Zapasy te przechowywane są w specjalnych, głęboko w ziemi wybudowanych, betonowych schronach, zabezpieczonych przed wilgocią. Plany rozmieszczenia schronów rozdano dowódcom poszczególnych odcinków, którzy komunikują je dowódcom oddziałów. Droga do schronu żywnościowego oznaczona jest kryptoninami w stylu wschodnim np.: **„Stań przed drzewem mimozy o 13 gałęziach, zrób 13 kroków w kierunku wschodnim, odrzuć ziemię na głębokość dwóch łopat, a będziesz nasycony“.**

Jak doskonale ukryte są abisyńskie schrony żywnościowe, dowodzi m. innemi fakt, że na odcinku Gerlogubi, zajętym obecnie przez wojska włoskie znajduje się **około 100 schronów żywnościowych,** z których dotychczas **ani jeden nie został odkryty przez Włochów.**

Kwestja aprowizacji wojsk abisyńskich weszła ostatnio na nowe tory. Sprawę tę ujął w swoje ręce były delegat w Lidze Narodów i poseł abisyński w Paryżu Tekla Hawariate, który m. in. w pobliżu Afden **wybudował młyny zbożowe,** zaopatrujące armję w mąkę.

Cofnięta konfiskata.

Demonstracje bezrobotnych w Lesznie.

„Kurjer Poznański“ powtarza notatkę o demonstracjach bezrobotnych w Lesznie. Notatka została skonfiskowana, lecz w kilka dni później starostwo grodzkie w Poznaniu cofnęło konfiskatę. Według tej powtórzonej notatki w Lesznie przed ratuszem zgromadził się liczny tłum, domagając się groźnemi okrzykami pracy lub zasiłków. Odbywający się w tym czasie targ został około godz. 10.30 zamknięty. Policja usiłowała rozproszyć demonstrantów, rzucając z okien ratusza bomby z gazem łzawiącym. Demonstranci **obrzucali ratusz kamieniami i wybili wiele szyb.** Wreszcie policja wystąpiła w hełmach stalowych i usunęła demonstrantów z rynku, przyczem niektórzy bezrobotni stawiali czynny opór. Dwóch posterunkowych zostało lekko poturbowanych, to samo spotkało kilku opornych bezrobotnych. Do późnego wieczora oddziały policyjne w hełmach przebiegały miasto, rozpraszając demonstrantów, gromadzących się w bocznych uliczkach“.

STATYSTYKA WYZNANIOWA MIASTA KATOWIC.

Wśród 131.377 mieszkańców Katowic w końcu ubiegłego roku było **116.330 katolików, 6.601 ewangelików i 8.594 żydów.** W ciągu ub. roku liczba katolików zwiększyła się o 724, żydów o 609, a liczba protestantów spadła o 135. Jest rzeczą godną uwagi, że **liczba protestantów stale się zmniejsza, natomiast ilość żydów bardzo wzrasta.** — Oprócz wspomnianych wyżej wyznań było jeszcze 116 gr.-katol. i 336 prawosławnych. Protestanci w Katowicach są rozbici na liczne sekty. Są wśród nich: ewangelicy, metodyści, baptyści, adwentyści, badacze Pisma św. niebieskokrzyżowcy (Blaukreuzler), wyznawcy „Christian Science“ i in.

O OCHRONĘ NAZWY „UZDROWISKO“.

Związek Uzdrowisk Polskich wystąpił do ministerstwa opieki społecznej o ochronę nazwy „uzdrowisko“. Ostatnio zdarzają się bowiem coraz częściej wypadki, że nazwy „uzdrowisko“ używają poszczególne pensjonaty, sanatorja, domy wypoczynkowe, zakłady lecznicze i t. p. Jednocześnie Związek Uzdrowisk Polskich wystąpił przeciwko niewłaściwemu używania nazwy „komisje klimatyczne“ i „komisje uzdrowiskowe“ przez organy gminne, mające zajmować się sprawami turystycznemi czy uzdrowiskowemi. Niewłaściwe używanie tych nazw **wprowadza w błąd publiczność i podważa autorytet prawdziwych komisyj klimatycznych,** które są organami zarządzającemi uzdrowisk, posiadających charakter użyteczności publicznej.

—o-o-o—

NIEZWYKŁE ODKRYCIE NA TERENIE UNIWERSYTETU W WARSZAWIE. Obok jednego z budynków uniwersytetu warszawskiego obsunęła się ziemia, ukazując otwór. Na miejsce wydelegowano komisję, która w maskach gazowych weszła **w głąb otworu wysokiego na 170 centymetrów a szerokiego na 1 metr.** Po przejściu 30 metrów okazało się, że loch posiada rozgałęzienia. **Ogółem komisja przeszła pod ziemią 100 metrów.** Powszechnie przypuszcza się, że jest to bardzo **stary kanał ściekowy,** ciągnący się pod całym budynkiem uniwersyteckim. Sprawą tą zajmie się specjalna komisja.

DWA WYROKI W TARNOWIE. Przed sądem okr. w Tarnowie stanęli W. Rzepka i J. Natepa, oskarżeni o dokonanie dwu większych włamań w Nockowej k. Ropczyc **i strzelanie w czasie pościgu** do poszkodowanego J. Pieprzaka. Trybunał skazał obydwu oskarżonych po 2 lata więzienia. — **W sprawie przeciwko** Władysławowi Grzeli, oskarżonemu o **zabójstwo** dokonane w czasie zabawy, zapadł **wyrok** skazujący oskarżonego na 2 lata więzienia.

SKUTKI NIEOSTROŻNEJ JAZDY MOTOCYKLEM. W Siedlcach podkomisarz kontroli skarbowej Wł. Maruszewski, odwoził motocyklem **Br. Koziełła i W. Smoleńską.** Na ul. Piłsudskiego motocykl zawadził lewym pedałem o krawędź chodnika i wpadł na słup telegraficzny. Motocykl wraz z przyczepką wywrócił się, przygniatając Maruszewskiego, który **doznał pęknięcia czaszki.** W stanie ciężkim umieszczono go w szpitalu. **Smoleńska uległa obrażeniom nóg.** Koziełł wyszedł z wypadku bez szwanku.

Z całego świata.

Premier Hodża daje wyraz zadowoleniu spowodu porozumienia z Watykanem.

W dłuższem przemówieniu wygłoszonem przy zamknięciu kongresu partji agrarnej, prezes ministrów dr. Hodża dał m. in. wyraz zadowoleniu spowodu porozumienia Czechosłowacji ze Stolicą Apostolską. Premjer stwierdził, że prawie cała opinja publiczna kraju powitała przywrócenie dobrych stosunków pomiędzy Kościołem i państwem żywą sympatją. Przy omawianiu tego przejawu konstruktywnej polityki odrodzonego państwa nie należy zapominać, że był czas, kiedy kościelno-politycznym programem rządu **miał być rozdział Kościoła od państwa. Partja agrarna zdołała jednak nie dopuścić do uchwalenia tego wniosku** o rozdziale Kościoła od państwa. Zamiast niego, domagała się porozumienia i ten punkt przyjęty został już w roku 1927. Dziś trzeba żywić wdzięczność wobec tych wszystkich, którzy współpracowali nad tem porozumieniem, ponieważ Modus vivendi z Watykanem w wielkiej i decydującej mierze przyczynił się do wewnętrznej konsolidacji państwa. (KAP).

Atak na wydziały teologiczne w III-ciej Rzeszy.

Niemieckie, neopogańskie czasopismo „Blitz“ rozpoczęło ostatnio kampanje przeciw wydziałom teologicznym na uniwersytetach, żądając całkowitego ich skasowania. „Skoro skasuje się na naszych uniwersytetach fakultety teologiczne — pisze wspomniany organ współczesnych pogan, **przestanie kapłan chrześcijański być człowiekiem z akademickiem wykształceniem, szybko opadną jego nimb i wpływy, z których** korzysta jeszcze u szerokich mas jako osoba wykształcona, wskutek czego i samo chrześcijaństwo rychle straci grunt pod nogami“. — Wojujący wolnomyśliciele próżno łamali sobie głowę, jak zdusić naukę chrześcijańską, nowi poganie niemieccy jednak znaleźli doskonałą na to receptę: pozbawić kapłanów wykształcenia, skasować wydziały teologiczne. (KAP).

Powodzie i huragany.

Rzeka Garonno wylała na olbrzymiej przestrzeni pomiędzy Marmande a Cadillac. **Ponad powierzchnią wody sterczą dachy domów i wierzchołki drzew.** Najwyższy poziom wody był we środę wieczorem. Jeżeli pogoda dopisze, to należy spodziewać się szybkiego opadnięcia wód. Rejon Angouleme również został nawiedzony przez groźną powódź. **Domy stoją do połowy w wodzie.** Komunikacja po mieście odbywa się przy pomocy łodzi i barek. Mieszkańcy schronili się **na wyższe piętra. Zaopatrzenie w żywność odbywa się za pomocą** małych statków.

Nad środkową Karyntją przeszedł gwałtowny huragan, który zwłaszcza w miejscowości Doebriad wyrządził olbrzymie szkody. Niemal wszystkie budynki zostały uszkodzone, **dachy zerwane a drzewa powyrywane z korzeniami.** Położony w pobliżu Doebriad las, został zniszczony.

ROBOTNICZA RODZINA SPŁONĘŁA ŻYWCEM.

W miejscowości Traghein na terenie Wolnego Miasta Gdańska, spalił się doszczętnie dom, zamieszkały przez 6 rodzin robotników rolnych. W płomieniach **ponieśli śmierć podczas snu P. Rączkowski, jego żona oraz półroczne dziecko.** Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zapalenia się drzewa, nagromadzonego w pobliżu rozgrzanego pieca.

LOT ANGLJA KAPSZTADT.

Lotnik **Tommy Rose,** wystartował z lotniska Lympne koło Londynu na jednopłatowcu, celem pobicia rekordu Anglja — Kapsztadt. Rekord na tej trasie ustanowiony przez lotniczkę Mollisson wynosi 4 dni 6 godz. 23 min.

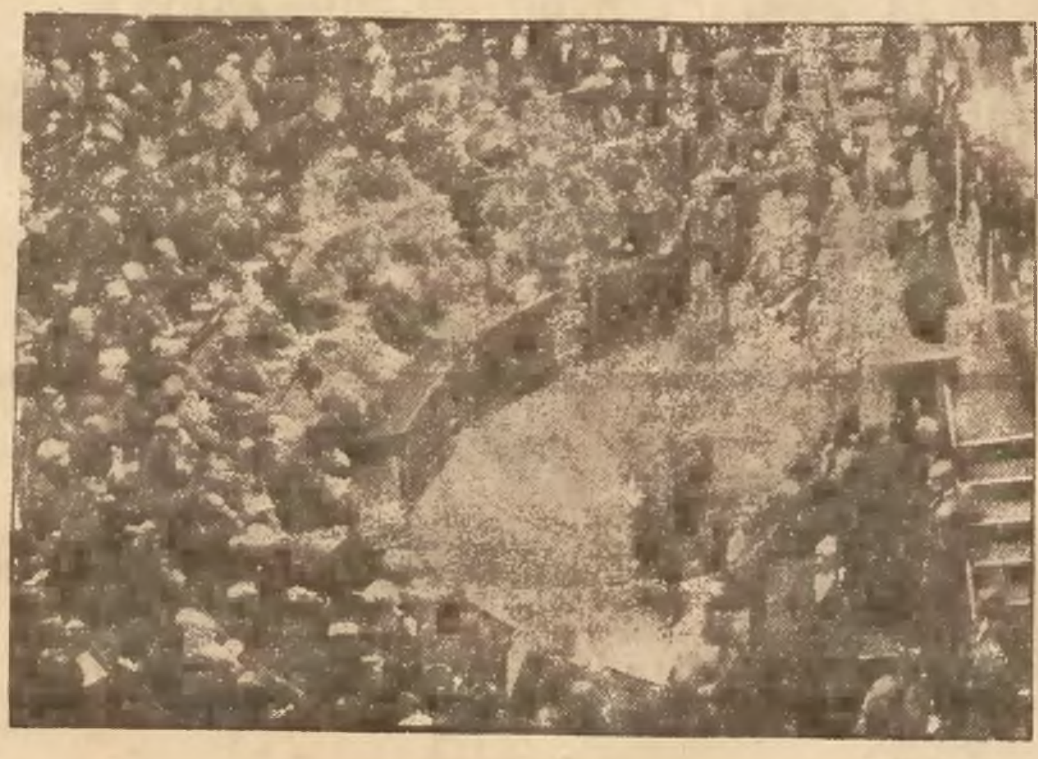
Oaza katolicyzmu na wyspach Oceanji.

Dekretem św. Kongregacji Propagandy Wiary z dnia 11 listopada r. ub. z wikarjatu apostolskiego Oceanji Centralnej z siedzibą **w Nukualofa na wyspach Tongatabu** wydzielone zostały znajdujące się pod protektoratem Francji **wyspy Wallis i Futuna**, które odtąd stanowić będą osobny wikarjat apostolski.

Nowa prowincja kościelna. choć terytorjalnie niewielka, wyróżnia sie tem spośród innych, że jurysdykcja jej rozciąga się na ziemie z ludnością wyłącznie katolicką, a główna jej siedziba, wyspa Wallis. uważana być może za **kolebkę działalności misyjnej zakonu Marystów w Oceanji**. Mimo początkowych prześladowań i rozlicznych trudności. ludność Wallis stała sie katolicką już w r. 1840. a wkrótce potem również ludność wyspy Futuna, gdzie jeszcze w r. 1841 umęczony został misjonarz Piotr Chanel. beatyfikowany w r. 1889. Stało sie to głównie dzięki zasługom O. Botaillon. pierwszego kierownika utworzonego w r. 1842 wikarjatu apostolskiego Oceanji Centralnej. — Z tych dwu wysp wiara promieniowała na sąsiednie archipelagi. gdzie wkrótce powstały **samodzielne wikarjaty apostolskie**: Nowej Kaledonji w roku 1847. Samoa (Wyspy Żeglarskie) w r. 1850. Fidżi w r. 1887. archipelagu Gilberta w r. 1897. Na wyspie Wallis, położonej na północny-wschód od Fidżi w r. 1886 nastąpił akt wyświęcenia pierwszych czterech kapłanów krajowców. Tam też dotąd znajdują się dwa seminarja katolickie wyższe i niższe, skąd niemało wyszło kapłanów i misjonarzy dla Oceanji. Wyspa Futuna, należąca do archipelagu Fidżi czyli Viti na drodze ku Nowej Kaledonji, szczyci się posiadaniem pięknego kościoła na miejscu męczeństwa błog. Piotra Chanel.

Nowy wikarjat apostolski wysp Wallis i Futuna obejmuje terytorjum 256 km. kw. i liczy nieco ponad 6 tysięcy mieszkańców. (KAP).

Pierwsze posiedzenie parlamentu francuskiego



pod przewodnictwem premjera Sarraut. Z trybuny przemawia premjer.

Humor.

Pewność. — Panie doktorze, czy pan doktór, aby się nie myli? Bo słyszałem, że jednego pacjenta leczyli na zapalenie płuc, a on umarł na tyfus.

— Niech pan będzie spokojny. Jeżeli ja kogoś leczę na zapalenie płuc, to umrze na zapalenie płuc.

Ruch wydawniczy

ZOFJA NAŁKOWSKA: „Renata Słuczańska“, sztuka w 3 aktach. Warszawa 1935, Gebethner i Wolff, stron 178.

Laureatka Nagrody Państwowej — za działalność powieściopisarską („Granice“) szuka wawrzynów nie od dziś także na scenie. A nie jest łatwo złączyć palmę dramaturga z wawrzynem autora powieści. Doświadczyli tego tak znakomici pisarze, jak Kraszewski i Sienkiewicz, a nawet Żeromski.

Nałkowskiej „Dom kobiet“ był sensacją; nawet na deskach Narodnog Kazališta w Zagrzebiu błysnął, ale trwalszej podstawy do życia dłuższego nie wykazał. Jeszcze mniej głośnym i trwałym był „Dzień jego powrotu“, choć mu krytycy walory sceniczne przyznawali. Obecnie Teatr Narodowy w Warszawie zagrał Nałkowskiej „Renatę Słuczańską“ pod imieniem „Niedobra miłość“.

Wyszła autorka z założeń: „człowiek określa człowieka... cudzy charakter jest naszego charakteru jedyna miarą... człowieka urabia środowisko, — jest w swym charakterze zdeterminowany przez epokę, ustrój, klasę, całe mnóstwo czynników“. Przeżycia zmieniają człowieka nawet aż tak, że z pierwotnej istoty zostaje ledwie nazwisko, „ale człowiek. sam człowiek — jest już kim innym“. Renata zmieniła Słuczańskiego, gdy jeszcze za życia jego żony utrzymuje z nim bliski stosunek; zmieniła go, gdy go porzuca i uwodzi Blizbora, rozrywając znów jego wcale spokojne małżeństwo.

Renata czyni wrażenie jakiegoś demona. Utwór zaś jest jakby nowoczesnym refleksem starożytnego fatalizmu, lecz zmodernizowanego, nie przejmującego i nie refleksyjnego.

Dramat — bez zawikłania, bez intrygi, nazwany też tylko „sztuką“. Powiedzieć, że zostanie na scenie, byłoby przedwcześnie. W każdym razie nerwu teatralnego nie czuć. a widać tylko pazur powieściopisarki. m.

Radjo.

BALLADY MICKIEWICZA Z MUZYKĄ. Teksty poezyj Mickiewicza, zwłaszcza ballady, które już w samym rytmie posiadają wiele muzykalności, służyły za temat do kompozycyj wokalnych nietylko kompozytorów polskich, ale i obcych. Sławny niemiecki twórca ballad Karol Löwe, umysł nawskróś romantyczny skomponował do ballad Wieszcza niezwykle piękną muzykę. Usłyszą je radjosłuchacze przez radjo dnia 7 lutego br. o godzinie 8.00 w wykonaniu I. Gierałtowskiej i A. Michałowskiego.

OD PISMA DO DRUKU. Piątkowa audycja radjowa dla szkół (7. II. o godz. 12.15) przeznaczona dla dzieci starszych, poświęcona będzie wspaniałemu wynalazkowi Jana Gutenberga. Audycję rozpocznie obrazek Kaz. Konarskiego „W klasztornej celi“, gdzie 450 lat temu pobożni zakonnicy przez długie miesiące i lata cierpliwie przepisywali księgi święte. — W drugiej części audycji usłyszą dzieci pogadankę Dr. Feliksa Burdeckiego p. t. „Pierwsza książka“.

„O ŻYWYCH MUZEACH“. Pojęcie muzeum zwykło sie kojarzyć z czemś szacownem i dostojnem, ale — martwem. W wyobraźni naszej powstaje obraz wielkich, mrocznych sal, szklanych szaf i gablot, przytłaczającej ilości eksponatów. Są jednak muzea „żywe“. Do takich muzeów zaliczyć można Muzeum Etnograficzne w Warszawie, z którem zapozna słuchaczy reportaż radjowy dnia 7 bm. o godz. 17 w opracowaniu red. J. Szpechta.

Programy stacyj radjowych

SOBOTA, DNIA 8-go LUTEGO 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka: 7.20 Dziennik poranny; 11.57: Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15: Melodje operetkowe, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15 Igraszki romantyczne; 15.15 Nasz handel morski; 15.30 Koncert; 16 Lekcja francuskiego; 16.15 Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Z sekretów stolicy — reportaż; 17.45 Pogadanka; 17.50 Mieczysław Karłowicz w Tatrach; 18.15 Utwory fortepianowe; g. 19.40 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; g. 21 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Obrazki karnawałowe ze Lwowa; 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen; 22.35 Muzyka taneczna; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty, 7,50 Program na dzień bieżacy; 7.55 Parę informacyj; 12.15 Płyty; 13.30 Płyty; 14.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 17.15 Najnowsze nagrania płytowe; 18.40 Z życia literacko-kulturalnego; 18.50 Chwilka społeczna; 18.55 Muzyka; 19 Recytacja; 19.20 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy: 19.35 Wiadomośri sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.15 Pogadanka; 14.30 Muzyka salonowa (płyty): 15.20 Przegląd giełdowy; 17.15 Nowości z płyt; 18.40 Przegląd wydawnictw; 18.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.55 Program na dzień następny; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Przegląd wydawnictw szkolnych; 13.30 Koncert życzeń; 18.40 Silva rerum; 18.45 Płyty; 19 Jak się robi dziennik — feljeton; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.15 Wycinanki domowe; 13.30 Lekcja polskiego; 14.30 Płyty; 18.30 Wiadomości bieżące; 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.40 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci: 19.20 Przegląd prasy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Newman jako klasyk religijny.

„Naukowy Instytut Katolicki“ w Krakowie wznowił swoją świetną tradycję ogniska katolickiej kultury. urządzając jak co roku cykl odczytów. Tegoroczny cykl obejmuje **zagadnienie stosunków między religją a literaturą**. W krótkim zarysie przedstawił go w dn. 5 bm. ks. prof. K. Michalski, tłumacząc jednocześnie. dlaczego tym różnym postaciom, które się przewiną w następujących po sobie prelekcjach, patronować ma osoba wielkiego myśliciela angielskiego XIX w. kardynała Newmana. Na pierwszem zatem zebraniu zarysował ją **prof. U. J. Dr Dyboski**. Zadanie to nie należy bynajmniej do najłatwiejszych. Działalność i wpływy Newmana są olbrzymie. Przez wielokształtność swoich zainteresowań, swych prac. a nadewszystko bogactwo swego życia duchowego jest Newman niewyczerpanem źródłem badań i natchnień. Stwierdzają tę trudność ujęcia rozliczni autorowie. którzy krąg swych zainteresowań skierowali na Newmana.

Shairp. dyrektor St. Andrews college na Uniwersytecie oksfordskim, gdzie studjował i pracował Newman, powiada o nim (po naszkicowaniu ruchu odrodzenia religji anglikańskiej. który prowadził Newman): „Jeżeli takim był ogólny nastrój towarzystwa oksfordskiego tego czasu, gdzież było centrum i żywa dusza, z której wypływało tak potężne działanie? Żyły one przez długie lata w jednym człowieku, o którym można powiedzieć. że był pod wieloma względami najwybitniejszym z wszystkich wybitnych ludzi, jakich wydała Anglja tego stulecia, być może najwybitniejszym z wszystkich — jacy kiedykolwiek należeli do kościoła angielskiego. Człowiekiem tym był J. H. Newman“. Wpływ jego na uczącą się w Oksfordzie młodzież był tak wielki. że „Credo in Newmannum“ było. jak to zaznacza jego przyjaiel Froude. prawdziwym symbolem wiary. Newman był postacią. koło której krzyżowały się i krzyżują najróżnorodniejsze i przeciwne sobie nieraz opinje. Podnosi to jego najsumienniejszy biograf Wilfrid Ward. Na początku swej pracy o kardynale tłumaczy specjalne trudności ujęcia jego osoby i przytacza szereg opinji o Newmanie nawzajem się kłócących. I tak jeden z katolickich krytyków niemieckich orzekł. że „Newman jest prekursorem teorji o rozwoju dogmatu. — jest on nim. albo jest niczem“. — Inni widzą w nim nadewszystko filozofa religijnego. zbliżonego do Paskala. inni jak Lord Morley. uznają w nim przedewszystkiem niezrównonego mistrza prozy angielskiej: natomiast nie widza w nim żadnej głębszej myśli. Są tacy. którzy głównie podkreślają jego wybitność w historji kościelnej. wymowie i porównywują go do Bossueta, czy subtelnego Fenelona.

Katolicy angielscy uważają go znów prawie wyłącznie za obrońcę swej religji przeciw Kingsleyowi, Puseyowi i Gladstonowi i widzą w nim człowieka, który przez swą błyskotliwą ironję zmiażdżył państwowy anglikanizm „High Church'u“. Także i ruch reformacyjny anglikanizmu (t. zw. Anglokatolicy) uważa go za swego przywódcę. Dla tysięcy i tysięcy jest on nadewszystko niezrównanym kaznodzieją ze swemi St. Mary's Sermons. odznaczającemi się przesubtelną wnikliwością w nature ludzką. Prześliczne poematy religijne „Dream of Gerontius“ czy też „Lead kindly light“ stawiają go w rzędzie wielkich poetów. Jego szczerą i męską, a zarazem rzewna „Apologia pro vita sua“ zaliczają do najpiękniejszych autobiografji w literaturze światowej i stawiają obok „wyznań“ św. Augustyna. Döllinger. historyk niemiecki. uważa Newmana za bezkonkurencyjnego znawcę historji trzech pierwszych wieków Kościoła... Tyle Ward. Ale tych głosów jest więcej. O. Przywara. wybitny znawca filozofji i teolog niemiecki pisze o Newmanie. że **„cała nowsza teologja spoczywa na Newmanie“**. i nie waha sie postawić Newmana ponad Kantem. Bremond. główny manager myśli newmanowskiej we Francji nazywa go czarodziejem. W Polsce. dwóch ludzi zajmowało się głównie Newmanem.

Prof. M. Zdziechowski i St. Brzozowski. Pierwszy dając zarys działalności Newmana w książce: „Pesymizm. romantyzm, a podstawy chrześcijaństwa“ (Kraków 1914). zarys naogół udany. chociaż niesłusznie wiąże autor nazwisko Newmana z ruchem modernizmu (Loisy, Tyrrel. Laberthonnieze).

Obcowanie Brzozowskiego z Newmanem nosi charakter jakiejś subtelnej przyjaźni, pełnej zachwytu i wymiany myśli. W Pamiętniku (str. 145) pisze Brzowski: „Nie potrafię wypowiedzieć. jak nieskończenie wiele zawdzięczam Newmanowi. Jego książki są dla mnie, jakby żywym nieskończenie przekonywującym, opanywującym światłością głosem. Czytanie ich, już jest zlewem światła i spokojnie ufającego rozumu. Być może nie dojrzeję nigdy do momentu. w którym potrafię spokojnie opowiedzieć. co zaszło w głębokich warstwach mego umysłu i woli za wpływem Newmana. Lubię jak zaklęcie te trzy litery J. H. N., są one dla mnie jakby przypomnieniem“... Bez Newmana nie byłyby „dostępne dla mnie ciche. głębokie oceaniczne i międzygwiezdne regjony poezji“. Gdzieindziej pisze Brzozowski: „Niech błogosławione będzie imię nauczyciela mego i dobroczyńcy... — modlitwom Jego przyszłość moją. duszę moją składam, ducha opiekuńczego o wstawiennictwo proszę. o rozumiejące miłosierdzie i ożywiającą siłę... Nie śmiem ja wznosić za niego moich modlitw. Stoję w milczeniu z rozwartą duszą“ (Pamiętnik 147). Trudność przedstawienia Newmana widział i Brzozowski. W tymże Pamiętniku powiada (str. 14): „Mój tom o Newmanie trzeba będzie bezwzględnie cofnąć i zrobić według całkiem innego planu. Niewątpliwie byłoby to zuchwalstwem przypuszczać, że uda mi się ująć w ciągu tak krótkiego czasu, życie, tak zastraszająco głębokiej jednostki, życie zresztą człowieka, który mówi myśli i wielowie

Co słychać w Krakowie.

LUTY.

7. Piątek. Romualda op., Teodora żoł. i wodza, Julianny wdowy.
Wschód słońca 7.07, zachód 16.41.
Długość dnia 9 godzin i 34 min.

8. Sobota. Jana z Maty kapł. wyzn., Emiljana i Sebastjana męcz., Honorata bisk. wyzn.
Wschód słońca 7.05, zachód 16.43.
Długość dnia 9 godzin i 38 min.

FALA ZIMNA NADCHODZI. Sygnalizowana przez Instytut meteorologiczny wędrująca fala zimna daje o sobie znać. Wczoraj nastąpiło w Krakowie ochłodzenie. Termometr nie wzniósł się w ciągu dnia powyżej 0 stopni C. Chwilami pruszył śnieg.

PRZED ROZSZERZENIEM ZASIĘGU ELEKTROWNI KRAKOWSKIEJ. Elektrownia krakowska podjęła w Min. Przemysłu i Handlu starania nad uzyskaniem zezwolenia na zaopatrywanie w prąd szeregu miejscowości, znajdujących się w okolicy miasta. Jeśli starania elektrowni krakowskiej odniosą skutek, dostarczać ona będzie prądu dla Wieliczki, Bieżanowa, Bogucic, Czarnochowic, Krzyszkowic, Rżąki i dla Batowic. Czas trwania koncesji określony został na 35 lat.

KTO DOKONAŁ ZBRODNI NA STAREJ OLSZY. Śledztwo w sprawie ohydnego zamordowania dwóch kobiet na Starej Olszy, dobiega ku końcowi. Władze dokonały nowych aresztowań. Między innemi zatrzymany został żołnierz jednej z formacyj technicznych. Na zakończeniu są badania znawców. Stwierdzili oni między innemi, że ślady stóp, znalezione w pobliżu miejsca mordu, należą do jednego z żołnierzy krak. garnizonu.

—ooOoo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Niebieski ptak“.
Sobota: „Chimery“.
Niedziela popoł.: „Niebieski ptak“; — wieczorem: „Chimery“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: „Melodje z nad Dunaju“.
WANDA: „Dawid Copperfield“.
APOLLO: „Pepi“.
SZTUKA: „Burza nad światem“.
STELLA: „Rapsodja Bałtyku“.
PROMIEŃ: „Wojna w krainie walca“.
UCIECHA: „Rotmistrz von Werlfen“.
BAGATELA: „Roześmiane oczy“ (Shirley Temple) i rewja: „U źródła śmiechu“.
SOKÓŁ: „Dwie Joasie“.
ADRIA: „Brygada śmiałych“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Niedokończona symfonja“ (Marta Eggert). Ponadto dodatki.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w piątek, po cenach najniższych, dla młodzieży i dzieci „Niebieski ptak“ M. Maeterlincka, w reżyserji W. Radulskiego, w oprawie dekoracyjnej dyr. K. Frycza.

DELA LIPINSKAJA, słynna międzynarodowa diseuse, wystąpi tylko jeden raz w poniedziałek 10 bm. w Starym Teatrze.

KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ w niedzielę 9 bm. w sali Starego Teatru, poprowadzi Ignacy Neumark, jako solistka wystąpi Janina Familier-Hepnerowa, doskonała pianistka warszawska.

Z galerji wybrańców fortuny.

Poniżej podajemy podobizny osób, z pośród tych, które w ciągnieniu czwartej klasy 34-ej Loterji Państwowej, wygrały większe sumy.



P. Mieczysław Koralewski, zamieszkały w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 66, jest starszym przodownikiem P. P., jako właściciel ćwiartki numeru 117638, na który padła wygrana zł. 50.000, otrzymał z Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej 10.000 zł.



Druga ćwiartka tego numeru była własnością Dra Szczudełka, który oczywiście otrzymał taką samą sumę.



Pani Jankowska, właścicielka drogerji w Toruniu, nabyła dla swej córeczki. Krzysi, cały los Nr. 165757, oraz ćwiartkę n-ru 167420. Jednego i tego samego dnia, w odstępie jednej godzin, na pierwszy z tych numerów padła wygrana 10.000. na drugi zaś 30.000. W ten sposób na czysto Krzysia otrzymała 14.000 zł. Ładny pieniądz!



P. chorąży Spirydjon Ślązakiewicz przebywa stale w Modlinie. Na posiadaną przez niego ćwiartkę losu Nr. 142621 padło 20.000 zl. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej wypłaciła mu więc 4.000 zł.

Nietrudno się domyśleć, że wszyscy ci gracze zaopatrzyli się już w losy do I-ej klasy 35-ej Loterji, której ciągnienie rozpoczyna się 20 bm.

2000 akademików krakowskich skorzysta z odroczenia opłaty czesnego.

Uniwersytet Jagielloński otrzymał w dniu wczorajszym nowe zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. rozszerzające znacznie **zakres ulg przy zapłacie czesnego.** Władze uniwersytetu mogły dotychczas odroczyć studentowi zapłatę czesnego w całości, (w wypadkach wyjątkowych), względnie połowie. Nowe rozporządzenie przewiduje również **możliwość odroczenia zapłaty jednej czwartej części czesnego.** Normy wyznaczone przez rozporządzenie umożliwią władzom uniwersyteckim udzielenie odroczeń czesnego **1000 studentów,** w wysokości połowy opłaty, względnie **2000 studentów w wysokości jednej czwartej części czesnego.**

Z odroczenia zapłaty części czesnego korzystać będą przedewszystkiem **biedni studenci z poza Krakowa,** następnie synowie osób odznaczonych, **dzieci inwalidów i emerytów, dalej dzieci czynnych funkcjonarjuszy państwowych itd.** Lista kolejności przewiduje również przyznawanie ulg **w pierwszym rzędzie rocznikom starszym.**

Prace nad wprowadzeniem w życie nowego rozporządzenia Min. W. R. i O. P. rozpoczęły w dniu wczorajszym kancelarje poszczególnych wydziałów Uniw. Jag.

Wyjaśnić należy, że jedna czwarta część czesnego wynosi **około 50 zł.** Student korzystający z odroczenia zobowiązuje się do zwrotu odroczonej sumy po otrzymaniu posady.

—ooOoo—

Drugi dzień procesu mordercy śp. inż. Dyljona.

W drugim dniu rozprawy przed wojskowym Sądem doraźnym przeciw mordercy **śp. inż. Dyljona,** Trybunał na wstępie rozprawy postanowił rozpatrzeć w terminie późniejszym szereg wniosków obrony, domagającej się **przesłuchania rodziców Grendy,** oraz innych świadków, na okoliczności, świadczące o stanie umysłowym mordercy. Następnie Sąd przesłuchał raz jeszcze oskarżonego, poczem przystąpiono do odczytywania aktów, a więc zeznań niektórych świadków, opinji władz wojskowych o Grendzie, określających go jako

ŻOŁNIERZA MAŁOWARTOŚCIOWEGO

i t. d. Okazuje się, że w czasie służby wojskowej Grenda był cztery razy karany dyscyplinarnie, raz za to, że stojąc w szeregu **zajadał marchew.**

W czasie zarządzonej przerwy, dochodzi do Grendy jego obrońca i zapytuje go, czy w razie skazania go na śmierć chciałby się z kim zobaczyć. Grenda, który do tej pory zachowywał się obojętnie, **zbladł, wargi i powieki zaczęły mu drgać,** w chwilę później opanował się jednak i odpowiedział, że **nie chce się z nikim widzieć.**

Po powrocie Sądu z sali narad, przewodniczący oznajmia, że **trybunał postanowił oddalić wnioski obrony,** poczem biegli **mjr. dr. Krudowski i mjr. dr. Chrzanowski,** rozpoczęli badanie Grendy. Oskarżony, pytany przez lekarzy, opowiada o upadku ze schodów, który nie pociągnął jednak za sobą większych następstw. Po zebraniu od Grendy wywiadów, biegli udali się z nim do gabinetu mjr. Hausnera, gdzie **przeprowadzili badania fizykalne.** Po powrocie na salę **mjr. dr. Krudowski** wygłasza **orzeczenie,** według którego

GRENDA NIE JEST DOTKNIĘTY CHOROBĄ PSYCHICZNĄ,

ani niedorozwojem, jest natomiast osobnikiem o zmniejszonej wartości etycznej i zaniedbanem wychowaniu. W chwili popełnienia czynu **nie mogło być** — zdaniem znawcy — **mowy o zakłóceniu stanu umysłowego sprawcy.**

Po ogłoszeniu opinji znawców przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi dr. **Mojżyszkowi.** Podkreślił on, że czyn Grendy **jest zbrodnią jakiej w Tatrach nigdy nie zanotowano. Czyn ten jest dla wojska tem boleśniejszy, że dokonał jej żołnierz karabinem przeznaczonym do obrony kraju.** Największa tragedja zbrodni tkwi w zadziwiającej lojalności **śp. inż. Dyljona,** który niemal bez słowa protestu, pozwolił zaprowadzić się Grendzie do szałasu, w którym spotkała go śmierć. Opisawszy dalsze dzieje ohydnego mordercy, prokurator stwierdza, że zbrodni dokonał on z całą premedytacją, poczem podkreśla jego **cyniczne zachowanie się po aresztowaniu.** W zakończeniu swego przemówienia **prok. Mojżyszek** stwierdził, że **Grenda jest osobnikiem szkodliwym dla społeczeństwa i niezwykle niebezpiecznym,** dlatego powinna go spotkać zasłużona kara. Dlatego kończąc swe przemówienie,

PROKURATOR ZAŻĄDAŁ WYDANIA WYROKU ŚMIERCI,

bo jego zdaniem **tylko taka kara może być dla społeczeństwa należytą zapłatą za zbrodnię Grendy.**

Po 5-cio minutowej przerwie zabrał głos obrońca Grendy, sędzia śledczy, **mgr. Krupa.** Prowadził on obronę Grendy niezwykle inteligentnie. Sprawa cała jest **tragedją dwóch ludzi.** Dla Grendy pozostały dwie możliwości, **wyrok śmierci** Sądu doraźnego, lub skierowanie sprawy do sądu zwyczajnego, który również skazać go może na śmierć. Obrońca przypomina, że jeden z wojskowych powiedział o Grendzie: **„dobry żołnierz, ale dziecinny; orjentuje się powoli“. Grendę,** zdaniem obrońcy, **wychowała ulica, kino i źli koledzy.** W całem zachowaniu się Grendy obrońca dopatruje się **dziecinności. Prawdziwy zbrodniarz, człowiek o zdrowych zmysłach, nie przyznałby się bowiem do popełnienia zbrodni, gdy aresztowano go pod zarzutem dezercji.** Następnie obrońca daje szereg innych **przykładów na dziwne, chwilami dziecinnie naiwne,** postępowanie oskarżonego. To dziwne zachowanie się Grendy, winno zdaniem obrońcy, **skłonić Sąd do przekazania sprawy Sądowi zwyczajnemu,** który będzie miał więcej czasu na zastanowienie się.

CZY GRENDA ROZPORZĄDZA ZDROWYMI ZMYSŁAMI.

Jeśli Grenda jest rzeczywiście zdrów na umyśle, **to i tam czeka go kara śmierci,** a jeśli okazałoby się, że jest inaczej, **to wówczas Sąd doraźny uchroniłby się od wydania wyroku śmierci na umysłowo-chorego.**

Po przemówieniu obrońcy, przewodniczący zapytał Grendę, czy chce skorzystać z przysługującego mu **ostatniego słowa.** Grenda odrzekł na to: **„Nic nie mam do powiedzenia“.** Przewodniczący zamknął wobec tego rozprawę i **zapowiedział ogłoszenie wyroku na piątek godz. 10 rano.**

—o-O-o—

Wszyscy z nartami do Zwardonia.

Korzystając ze świetnych warunków na Raczy i Kikuli (pokrywa śnieżna już dzisiaj 1.20 mtr.), Dyrekcja kol. urządza w niedzielę 9 bm. pociąg popularny do Zwardonia. Wyjazd o godz. 5.50, powrót do Krakowa o godz. 22.03. Cena przejazdu tam i spowrotem zł. 6.80. W programie: Dwie wycieczki narciarskie pod kierownictwem przodowników. Na Rachowiec — przodownik z opaską zieloną, na Kikulę — przodownik z opaską żółtą.

Z sali sądowej

Sądowe echo śmierci dziecka przy ul. Grzegórzeckiej.

We wrześniu ub. r., na podworcu kuźni przy ul. Grzegórzeckiej 13, zdarzył się tragiczny wypadek. Oparta o ścianę **kuźni platforma wozu ciężarowego przywaliła dwoje bawiących się dzieci,** z których jedno **2-letnia Aleksandra Grabarz, poniosła śmierć na miejscu.** — Wczoraj stanął przed Sądem Okr. **Maks. Walaszek,** kierownik kuźni, oskarżony o to, że nie zabezpieczył dostatecznie platformy, skutkiem czego wydarzył się tragiczny wypadek. W toku rozprawy sędzia **Kronenberg** zarządził **wizję lokalną.** Po niej odbył się dalszy ciąg rozprawy. W wyniku jej **Maks. Walaszek** skazany został na **6 miesięcy więzienia.** Na mocy amnestji karę w całości mu umorzono. Oskarżał **prok. Jarosiński.**

Niepotrzebnie przesiedział 9 miesięcy w areszcie.

30 kwietnia ub. roku nieznany osobnik oddał w Przylasku rusieckim, pow. Krakow. 4 strzały do **Wojciecha Jelenia,** raniąc go w ramię i brzuch. W czasie opatrywania ranny wyraził się: **„któżby to zrobił jak nie Maciek“.** Następnie w śledztwie Wojciech Jeleń zeznał, że mimo ciemności, **rozpoznał w strzelającym brata swego Macieja,** z którym żył w niezgodzie. **Maciej Jeleń został aresztowany.** Rozprawa przeciw niemu toczyła się przed sądem okręgowym w Krakowie. Przybrała ona przebieg **niespodziewany.** Ponieważ główny świadek, **brat** oskarżonego, Wojciech Jeleń skorzystał z dobrodziejstwa ustawy i **uchylił się od składania zeznań,** prokurator **dr. Gajewski cofnął oskarżenie.** Trybunał pod przewodnictwem sędziego Wysockiego **uwolnił M. Jelenia od winy i kary i polecił natychmiastowe wypuszczenie go z aresztu, w którym przesiedział on 9 miesięcy.** Maciej Jeleń uwolniony został również od zarzutu namawiania brata do fałszywych zeznań, za co miał mu ofiarować 150 zł.

Sport

Sukces zuchów krakowskich.

W Zwardoniu rozegrano międzynarodowe zawody narciarskie harcerzy. Wzięło w nich udział **ogółem 230 osób z 44 ognisk z całej Polski i 14-tu harcerzy-Polaków z Niemiec.** — W biegu na 12 km. pierwsze miejsce zdobyła drużyna harcerska **Bielsko 2** (po raz drugi z rzędu. Do biegu harcerek na 5 km. stanęło 7 zespołów. Pierwsze miejsce zdobyła **2-ga drużyna harcerska z Warszawy.** W popisach „zuchów“ (do lat 11), które obejmowały slalom pokazy (przejście przez płotek, zjazd szóstkami, skoki) pierwszą nagrodę zdobył **zespół zuchów krakowskich pod nazwą „dzieci krakowskie 14“.**

Pozostaną wojskowe kluby sportowe.

Władze wojskowe przygotowały projekty utworzenia osobnych klubów sportowych dla wojskowych. Projekt nie stoi na stanowisku przymusu. **Oficerom wolno będzie należeć również do klubów cywilnych.** Niemniej wojskowi **będą mieli obowiązek opłacenia składek w wysokości 25—50 gr. miesięcznie na rzecz klubów wojskowych, bez względu na to, czy dany oficer uprawia sport na terenie klubu wojskowego czy cywilnego. Projekty te będą musiały być zatwierdzone przez p. ministra spraw wojskowych,** który oczywiście **może poczynić duże zmiany.**

—oOo—

POLSCY KRĘGLARZE otrzymali zaproszenie na olimpjadę. Przesłano ją na ręce Poznańskiego Związku Kręglarzy. Prawdopodobnie Poznańczycy propozycję przyjmą.

---

kowem historycznem doświadczeniem“. — W istocie, wstęp, jaki Brzozowski napisał do wyboru dzieł Newmana w lwowskiem wydaniu „Sympozyon“, mimo wielu momentów wnikliwości, pisanej z wybuchowym patosem jest nagół dość zagmatwany. Newman był „awful“ i „poufałość z nim nie daje się pomyśleć nawet po długiem i możliwie zupełnem zżyciu się z jego dziełami“.

Prof. Dyboski nakreślił szerzej tło historyczne, w którem działać przyszło Newmanowi. Była to część odczytu najlepsza. (Historja ruchu „oksfordzkiego“ jest wytrawnie podana w trzech tomowej pracy Thureau-Dangin'a: „La renaissance catholique en Angleterre“.) Podał też prelegent wszystkie ważniejsze wydarzenia, czy etapy pracy naukowej Newmana w ciągu jego długiego okresu życia (1801—1889), większy nacisk i słusznie kładąc na pierwsza część życia, aż do roku nawrócenia 1845. (Szkoda, że prelegent nie wspomniał o pierwszem na wrócenie w 15 roku życia, o którem sam Newman pisze w „Apologia pro vita sua“, że to było zasadnicze nawrócenie; tamto drugie, było powolnym wynikiem rozwoju badań historycznych nad pierwszemi wiekami chrześcijaństwa).

Zakończył prelegent swój staranne przygotowany odczyt uwagą, o znaczeniu Newmana dla rozwoju katolicyzmu w Anglji, ciesznącego się nawróceniami setek i tysięcy znakomitych ludzi, który podobnie jak Newman z chwiejącego się okrętu anglikanizmu przechodzą na ląd Kościoła katolickiego: „Ex umbris et imaginibus ad veritatem“.

J. S.

Życie gospodarcze

Spadek kursu papierów procentowych na giełdzie warszawskiej.

Ogólny obrót na giełdzie pieniężnej w Warszawie w roku 1935, osiągnął 642.381 tys. złotych wobec tylko 494.974.7 tys. zł. w roku 1934, zwiększył się więc bardzo poważnie. Przyczyną tak dużego wzrostu ogólnych obrotów było zwiększenie obrotu dewizami z 391.619.1 tys. zł. w roku 1934 do 554.159.8 tys. zł. w roku 1935.

W dziale akcyj największa ilość transakcyj przypadła na grupę bankową (głównie akcje Banku Polskiego). Obrót w tej grupie był nieco mniejszy niż w roku poprzednim, wynosił bowiem 6.665.7 tys. złotych wobec 6.865 tys. zł. w roku 1934.

Z papierów procentowych spadły: 3 proc. Pożyczka Budowlana o 11.6 proc., 4 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna o 4 proc., 5 proc. Pożyczka Konwersyjna Kolejowa o 1.6 proc. 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna o 4.4 proc., 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie o 9.1 proc., 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy z roku 1933 o 7.3 proc. Natomiast kurs 6 proc. Pożyczki Dolarowej podniósł się o 8.3 proc., podczas gdy 5 proc. Pożyczka Konwersyjna utrzymała się na niezmienionym poziomie.

18 TYS. POŻARÓW W ROKU UBIEGŁYM.

Na terenie działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, łącznie z Warszawą, było w roku 1935 ogółem 18.307 pożarów, w których spłonęło 30.756 nieruchomości. W porównaniu z 1934 r. ilość pożarów wzrosła o 2 proc.

Najwięcej pożarów zanotowano w lipcu, a mianowicie 2.623, przyczem spłonęło 4.812 nieruchomości.

Na terenie woj. centralnych zanotowano 8.621 pożarów (14.252 nieruchomości), w województwach południowych 5.177 pożarów (7.946 nieruchomości), a w woj. wschodnich 4.509 (8.558).

ZAKUPY AMERYKAŃSKIE W ŁODZI.

W ostatnich dniach bawiła w Łodzi grupa importerów amerykańskich w sprawie przeprowadzenia pertraktacyj, dotyczących zakupów wyrobów włókienniczych. Rokowania prowadzone były na terenie szeregu firm włókienniczych okręgu łódzkiego i obejmowały większą ilość artykułów włókienniczych.

Pomimo trudności, istniejących na rynku Stanów Zjednoczonych w zakresie przywozu wyrobów zagranicznych, pertraktacje znajdują się w stadjum finalizacji i przyniosą mogą włókiennictwu polskiemu wydatne korzyści.

Ubezpieczalnie naglą.

Z Warszawy donoszą: Ubezpieczalnie społeczne przystąpiły ostatnio do energicznego ściągania zaległości w składkach. Licytacje należności odbywają się nawet w stosunku do organizacyj społecznych i sportowych. Np. na bm. ubezpieczalnia w Warszawie wyznaczyła **przymusową sprzedaż ruchomości Warszawskiego Tow. Cyklistów.**

Ubezpieczenia społeczne.

Ile wynoszą nowe składki w ubezpieczeniu emerytalnem pracowników prywatnych.

Jak donosiliśmy, dekret z 15 stycznia b. r. wprowadził pewne zmiany w wysokości składek, przypadających z tytułu ubezpieczenia emerytalnego robotników oraz ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych.

Według obowiązujących dotąd przepisów, wysokość składki na ubezpieczenie emerytalne

ROBOTNICZE

wynosiła 5.2% zarobku (z czego pracodawca opłacał 1.9%, a ubezpieczony 3.3%). Nowy dekret **obniża składkę na 4.2% zarobku**, zaś w górnictwie i hutnictwie na 4.8%. Podział składki między pracodawcę i ubezpieczonego jest następujący:

Przy składce wynoszącej **4.2%** pracodawca opłaca 1.6%, ubezpieczony 2.6%. Przy składce **4.8%** — pracodawca 1.9%, ubezpieczony 2.9%.

Do pracowników niżej uposażonych, za których w myśl dotychczasowych przepisów pracodawca obowiązany jest opłacać składkę w całości — **podział powyższy niema zastosowania**, a obowiązek pracodawcy opłacania całej składki pozostaje nadal bez zmian, z tem, że **składka obliczona będzie w całości według niższych norm, ustalonych dekretem.**

Składka na ubezpieczenie emerytalne

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

wynosiła dotąd 8 proc. zarobków, z tem, że przy wynagrodzeniach do 400 zł. pracodawca opłacał 3/5 składki, przy wynagrodzeniu ponad 400 do 800 zł. pracodawca opłacał połowę, a ponad 800 zł. — 2/5 składki.

Zgodnie z postanowieniami nowego dekretu, składka na ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych **wynosi obecnie 6.5% zarobków.** Podział składki między pracodawcę i ubezpieczonego jest następujący:

Przy wynagrodzeniu miesięcznem **ponad 60—400 zł.** pracodawca opłaca 4.1%, ubezpieczony 2.4%; przy **wynagrodzeniu ponad 400—800 zł.**, pracodawca płaci 3.3%, ubezpieczony 3.2%; **ponad 800 zł.** — pracodawca 2.5%, ubezpieczony 4%.

Obowiązek zapłaty w całości składki przez pracodawcę za niektóre kategorje pracowników, niżej uposażonych pozostaje bez zmiany.

Niezmieniona pozostaje także wysokość składki na ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Dekret postanawia, że zmiany wysokości składki w zakresie ubezpieczenia emeryt. robotników i pracowników umysłowych, obowiązują za okres ubezpieczenia od 1 lutego 1936 do 31 grudnia 1937.

—oo0oo—

Obniżenie składki ubezpieczenia od wypadków.

Dekret z 14 stycznia b. r. upoważnił ministra opieki społecznej do przeprowadzenia **obniżki składki w ubezpieczeniu od wypadków**, na okres od 1 lutego b. r. do końca roku **1937**, nie przesądzając tego w zupełności, w jakim stopniu i w stosunku do jakich grup pracodawców ma być dokonana obniżka. W wykonaniu tego dekretu, **w najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie**, które przeprowadzi obniżkę składek tej gałęzi ubezpieczeń społecznych w stosunku do **przemysłu, handlu i t. p.**; składka wypadkowa w rolnictwie, pobierana w innych terminach (terminy płatności roczne i półroczne) i w innej formie (wyrażałt od hektara), ustalona **będzie osobnem rozporządzeniem** w terminie późniejszym.

Rozporządzenie, dotyczące zakładów przemysłowych, handlowych i innych, **zmniejszy wysokość składki przez obniżenie t. zw. „jednostki taryfowej“** (z 0.06 na 0.055), t. j. współczynnika, który, pomnożony przez właściwą klasę niebezpieczeństwa, daje wysokość składki w procentach zarobku pracowniczego.

Ogólna obniżka składek wypadkowych ma dać w efekcie **3 miljony 150 tys. zł.**; sumę tę zwiększy jeszcze pewna, przewidywana w programie prac miarodajnych czynników, **rewizja klas niebezpieczeństwa w stosunku do pewnych działów przemysłu.**

—ooo—

Przedsiębiorstwa państwowe bez kredytu w Banku Polskim.

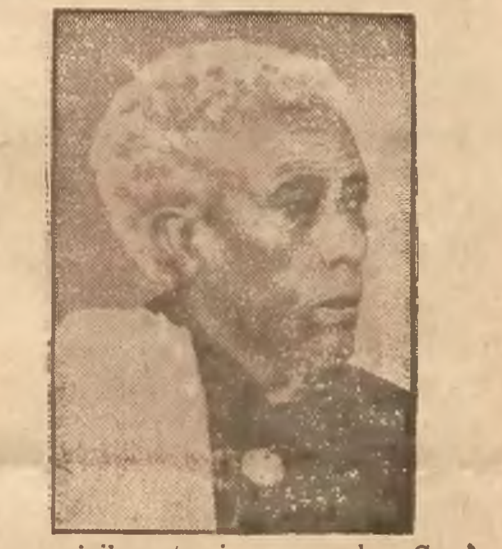
Sanacyjny „Kurjer Poranny“ donosi:

W sferach handlowych zwracają uwagę, iż **Bank Polski odmawia dyskontowania weksli niektórych przedsiębiorstw państwowych.** Dla kół gospodarczych, pracujących z przedsiębiorstwami państwowemi, ta polityka dyskontowa Banku Polskiego nie może być obojętna. **Zachodzi przypuszczenie, iż niektóre przedsiębiorstwa państwowe wyczerpały już swój kontyngent kredytów w instytucji emisyjnej.**

Działalność Misyi Dworcowych w r. 1934-35.

Według informacyj Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi ogół na liczba podróżujących młodych kobiet, które w roku 1934-35 korzystały na terenie Polski z pomocy Misyj Dworcowych, wyniosła **115.800; w tem było 2.150 cudzoziemek, 21.226 kobiet poszukujących pracy, 13.758 emigrantek i reemigrantek.** Różne informacje otrzymało 61.126 podróżnych, liczba noclegów wyniosła 90.856., w tem 39.440 noclegów bezpłatnych. Zaopiekowano się na dworcach kolejowych, okazano pomoc przy podejmowaniu podróży i uwolniono od niepożądanego towarzystwa **38.809 dziewcząt i kobiet. Wyrobiono posady 3.444 kobietom.** Porcyj wyżywienia udzielono **53.399.** Z innych świadczeń korzystało 4511 podróżnych. Zwiedzono statków i okrętów 99. (KAP).

Następcą Rasa Desty



który zawinił w starciu z generałem Grazia ni na południowym odcinku i doznał porażki — został zamianowany dedżasmacz (generał) Balcza, który już objął dowództwo nad armją broniącą dostępu Włochom do Negelli. Balcza wyróżnił się bohaterstwem w czasie walk pod Adują w roku 1896.

„Wojsko polskie wspólnem dobrem narodów polskiego i ukraińskiego“.

DEKLARACJA SEN. ŁUCKIEGO NA KOMISJI BUDŻETOWEJ SENATU.

Po zreferowaniu budżetu wojska przez sen. gen. Zarzyckiego na środowem posiedzeniu Senackiej Komisji budżetowej, członkowie tej komisji udali się na zwiedzenie Państw. Zakładów Inżynierji.

Popołudniu rozwinęła się dyskusja, w której m. in. zabrał głos **sen. Łucki** (ukrainiec z Wołynia). Deklaracja jego o **stosunku Ukraińców do wojska polskiego** pokrywa się ze znanem oświadczeniem **pos. Celewicza** w komisji sejmowej, zresztą oba te wystąpienia były wynikiem wspólnego **porozumienia.** Sen. Łucki zaznaczył, że trudna i skomplikowana sytuacja europejska, kazała Ukraińcom **szukać dróg wspólnych dla racji ukraińskiej i polskiej.** — „Wojsko polskie — mówił — które w odpowiedniej chwili może stanąć w obronie kultury całego Zachodu, uważam za **wspólne dobro obu narodów polskiego i ukraińskiego.** Pragniemy, aby ta wieść doszła **do całego społeczeństwa ukraińskiego** i odsunęła od niego zgubne podszepty wrogich nam elementów. Pragniemy, aby społeczeństwo ukraińskie dowiedziało się, że **takie jest stanowisko jego długoletnich przywódców politycznych,** którzy w odpowiedzialnej chwili w życiu narodu umieli chwycić za broń, aby walczyć o jego życie i prawa. Chcialbym również, aby o tem wiedział **nietylko rząd, ale i całe społeczeństwo polskie.** Oświadczam, **że to co powiedział** pos. Celewicz w komisji budżetowej Sejmu, było powiedziane w imieniu czynników odpowiedzialnych za politykę narodu ukraińskiego i pragnę tu te jego deklarację postawić i podtrzymać. **Będziemy głosować jak zawsze za budżetem wojskowym“.**

Oświadczenie sen. Łuckiego wywołało zrozumiałe zainteresowanie. W dalszej dyskusji przemawiał m. i. **sen. Jarecki** uważając, iż budżet wojska jest za mały i że trzeba go dzie powiększyć, oraz **sen. Kozłowski,** który stwierdził, że nie jest rzeczą prostą ta walka o utrzymanie sum na wojsko. Min. gen. **Kasprzycki** apelował do komisji, by przyjęła budżet bez zmian i zakończył stwierdzeniem, **że „armja przygotowana do surowych wymagań wojny pod rozkazami gen. inspektora Rydza-Śmigłego, oczekuje od społeczeństwa uznania i zachęty do swej pracy“.**

—ooo—

Komisja sejmowa o nadużyciach urzędników skarb. w powiecie żywieckim.

W uzupełnieniu sprawozdania z onegdajszego posiedzenia komisji **budżetowej,** na którem toczyła się ogólna dyskusja **nad** budżetem — nadmienić należy, iż w toku tej dyskusji pos. **Walewski** poruszył głośną w swoim czasie sprawę osławionego **Kondziołki z Żywca.** W powiecie żywieckim — mówił pos. Walewski — urzędnicy skarbowi zostali skazani prawomocnym wyrokiem za nadużycia. Zanim sprawa przeszła **przez** wszystkie instancje, urząd skarbowy **ściągał powtórnie podatki.** Nie mówiąc o tych, którzy **kwity zgubili,** ci którzy kwity zachowali mieli otrzymać zwrot powtórnie **wpłaconych podatków.** Proszę o przyśpieszenie tej **sprawy.** W roku 1928 zwrócono uwagę właściwych władz na nadużycia popełniane przez naczelnika urzędu podatkowego w Żywcu, **jednak dopiero w 1933 r. sprawa została zbadana i okazało się, że skarga była słuszna.**

P. wiceminister Grodyński: Ponieważ faktów tych nie znam, nie mogę się do nich w tej chwili ustosunkować. Proszę p. posła o podanie mi ich w odpowiednim czasie i miejscu.

—ooo—

Całkowita reorganizacja przemysłu filmowego w Polsce

UDZIAŁ KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH

W związku z szeregiem pogłosek na temat reorganizacji przemysłu filmowego w Polsce i zaangażowania w ten przemysł kapitałów zagranicznych, dowiadujemy się, że zasadnicze zmiany objąć mają zarówno dziedzinę produkcji jak i metod wynajmu filmów w odniesieniu do odbiorców, tj. kin.

Pierwszy etap reorganizacji stanowi **zorganizowanie właścicieli kin w spółdzielnię** zakupów filmów, która objęła teren Pomorza, Wielkopolski, Śląska i Małopolski. jednocześnie dotychczas około 40 najpoważniejszych kinoteatrów. Spółdzielnia uniezależni ła kina od pośrednictwa i dotychczasowych metod, stosowanych przez biura wynajmu

Analogiczna akcja prowadzona jest obecnie na terenie b. Kongresówki i Kresów Wschodnich, m. in. spółdzielnia objęła już jeden zeroekran w Warszawie. Ukończenie tych prac organizacyjnych przewidziane jest **najpóźniej do kwietnia br.** Podkreślić należy, że z całą tą akcją żadne kapitały zagraniczne nie mają nic wspólnego.

Następnie przewidziana jest realizacja dalszych planów reorganizacyjnych **w dziedzinie produkcji filmów i budowy odpowiednych ateliers; w tych dwóch dziedzinach nie jest wykluczony pewien udział kapitałów zagranicznych.**

—oo0oo—

Marszałek Car poucza min. Poniatowskiego.

Warszawa, 6. 2. (Telef.) Przed porządkiem dzisiejszego **posiedzenia Sejmowej Komisji Bu**dżetowej, przewodniczący **p. Byrka odczytał** list marszałka Sejmu **Cara do niego.** Marszałek Car prosi **przewodniczącego Komisji Budżetowej** o podanie **do wiadomości Komisji Budżetowej** treści listu **marszałka, który marszałek** wysłał **do p. ministra Poniatowskiego.** Pismo to opiewa: „Warszawa **5 lutego. Do p.** ministra rolnictwa i **reform** rolnych **w** miejscu. W związku z pismem p. ministra z dnia wczorajszego w sprawie zasłyszanej przez podwładnego panu ministrowi urzędnika rozmowy pomiędzy posłami Kozickim i Kamińskim, która miała miejsce 1 bm. po zakończeniu posiedzenia w Komisji Budżetowej w kuluarach Sejmu nadmieniam co następuje: Pismo swoje przeznaczone dla mnie jako marszałka Sejmu p. minister przesłał w odpisie bez uprzedniego porozumienia się ze mną panu przewodniczącemu komisji budżetowej z prośbą o odczytanie go na komisji. Sądzę, że obrana przez pana ministra droga **nie odpowiada formom komunikowania się w podobnych wypadkach rządu z Sejmem,** którego **przedstawicielem** nazewnątrz jest **wyłącznie marszałek Sejmu.**

Dzięki temu oraz z uwagi na to, że powołane wyżej pismo pana ministra doszło do mych rąk już po fakcie odczytania go na komisji, **byłem pozbawiony możności nadania** sprawie biegu jeszcze w **toku odbywających się w tym czasie obrad komisji.**

Po odczytaniu pisma p. ministra przez przewodniczącego komisji, poseł Kozicki zabrał głos, udzielając wyjaśnień dotyczących źródeł, na których oparł swe uwagi.

Przesyłając p. ministrowi odpis djarjusza, zawierającego przemówienie pos. Kozickiego, **uważam, że czynię zadość życzeniu pana ministra w tym zakresie.**

Przywiązując jak największą wagę do utrwalenia się dobrych obyczajów pomiędzy Sejmem i rządem w zakresie jawnej i odpowiedzialnej krytyki rządu na terenie parlamentu, nie mogę oprzeć się wrażeniu, **że metoda, którą obrał podwładny panu ministrowi urzędnik, informując o przebiegu wydarzeń, nie wydaje się prowadzącą do tego celu.** Mając na względzie, że przez odczytanie zgodnie z życzeniem p. ministra pisma na jawnem posiedzeniu Komisji Budżetowej sprawa otrzymała charakter publiczny, **widzę się zmuszony prosić p. przewodniczącego Komisji Budżetowej o podanie do wiadomości Komisji treści niniejszego mego pisma.** — Marszałek Sejmu Stan. Car“.

Przewodniczący Byrka: Życzeniu p. marszałka Sejmu uczyniłem zadość. Na tem ten incydent ze stanowiska Komisji Budżetowej uważam za wyczerpany. Do tej sprawy Komisja już nie wróciła, natomiast przystąpiono do omawiania porządku dziennego, to jest poprawek do trzeciego czytania budżetu.

Nagły przyjazd Ottona Habsburga do Paryża.

Wiedeń, 6 lutego. (Tel. wł.). **Wedle doniesienia z Paryża** wypadkiem dnia jest tam **nagłe przybycie Ottona Habsburga** w nocy 5 bm. **Powodem nie jest rzekomo zamiar odbycia konferencji z wicekanclerzem** Austrji **Starhembergiem, lecz wzięcie udziału w radzie familijnej Habsburgów,** wyznaczonej do Paryża.

Londyn, 6. 2. (PAT). Agencja Reutera donosi z Paryża: W miarodajnych **kołach** austrjackich twierdzą, że w czasie **rozmowy** Flandina z Starhembergiem, ten ostatni **zaznaczył** z naciskiem, iż **rząd austrjacki nie podejmie żadnych kroków w sprawie restauracji Habsburgów bez porozumienia się z mocarstwami europejskiemi.**

Wyniki rozmów paryskich.

Paryż, 6. 2. (PAT). Prasa dzisiejsza zaczyna zastanawiać się nad wynikami rozmów paryskich i dochodzi do wniosku, że w rozmowach tych zaznaczyła się w sposób dobitny, **solidarność między Francją i Małą Ententą oraz zbliżenie krajów Małej Ententy do Austrji.**

Według „L'Oeuvre“ za kilka tygodni może rozpocząć się w Genewie konferencja krajów, graniczących z Austrją **w celu uzgodnienia sposobów automatycznego zastosowania art. 16 paktu Ligi.** Do konferencji tej przyłączą się niewątpliwie Turcja i Z. S. R. R., **poczem konferencja ta stanie się europejską**

„Le Journal“ pisze, że prawdziwa polityka włoska **polega na porozumieniu z Jugosławją na Adrjatyku i z państwami Małej Ententy w dorzeczu naddunajskiem.** Zamiast tego Włochy zbliżyłyby się do Bułgarji, która nic nie może zdziałać, ponieważ otoczona jest ze wszystkich stron. Jedynym logicznym elementem polityki włoskiej **jest** zdecydowana obrona Austrji. Tylko tą drogą winna nastąpić niezbędna odbudowa.

Z okazji przybycia do Paryża Ottona Habsburga „Petit Parisien“ zaznacza, **iż nie** sądzi, aby **inicjatywa tej podróży wyszła od ks. Starhemberga.** Pakt ten **wywołał pewne poruszenie** w kołach zagranicznych, interesujących się sprawą Habsburgów. **Sądzą** naogół, że arcyksiążę Otton przybyciem swem do Paryża **oddał raczej złą usługę własnej sprawie.**

Związek Leśników żąda od p. Kozickiego wyjaśnień.

Związek Leśników zwraca się do posła Kozickiego z następującem wezwaniem: W oświadczeniach swoich do pana posła Wład. Kamińskiego wyraził się pan poseł, że wszyscy wiedzą, jakie „świństwa i złodziejstwa“ dzieją się w lasach państwowych oraz, że o tych świństwach i **złodziejstwach nie wolno** mówić. Powyższe **potwierdził p. poseł na Komisji** Budżetowej Sejmu w dniu 4 lutego. — Z uwagi na to, że przeważną część leśników stanowią pracownicy administracji lasów państwowych oraz, że zarzuty p. posła uderzają bezpośrednio tak w wymienionych członków Związku, jakoteż w godność i honor samego Związku jako organizacji społecznej, prezydjum Zarządu Gł. Zw. Leśników na podstawie uchwały z 6 bm. zwraca się do p. posła **z wezwaniem** podania do publicznej wiadomość: 1) **jakie to „świństwa i złodziejstwa“, o których nie wolno mówić, dzieją się w lasach państwowych, 2) z jakiego powodu nie wolno jest o nich mówić.** W wypadku nieudzielenia przez p. posła wyjaśnień, dających nam w formie i treści dostatecznego zadośćuczynienia, prezydjum Zarządu Gł. Zw. Leśników oświadcza, że **użyje wszelkich stojących mu do dyspozycji środków w celu obrony godności swoich członków oraz samego Związku**“. — Prezes Marjan Nagabczyński, sekr. Eugenjusz Stankiewicz.

Poprawki do trzeciego czytania

Po odczytaniu pisma marsz. Cara, przystąpiono do głosowania poprawek do 3 czytania, z których najważniejsze są następujące: w dziale dochodów przyjęto poprawkę pos. Kamińskiego do budżetu min. rolnictwa o zwiększenie wpłat do skarbu z lasów państwowych **o 3 miljony zł.,** przyczem przed jej przegłosowaniem uchwalono rezolucję pos. Śląskiego następującej treści:

Sejm stwierdza, że załączony do preliminarza budżetowego za r. 1936/37 plan finansowo-gospodarczy lasów państwowych nie obejmujący okresu po 1 października 1936 r. **nie daje dostatecznej podstawy do określenia sumy czystego dochodu z lasów państwowych za cały rok budżetowy 1936/37 i zwraca się do rządu o stosowanie na przyszłość w odniesieniu do planu finansowo - gospodarczego z lasów państwowych**

ŚCIŚLEJSZYCH METOD BUDŻETOWANIA.

W budżecie min. WR i OP. przyjęto następujące poprawki: W dziale szkolnictwo ogólno-kształcące zwiększono płace o **7.386 tys.** zł., **na różne** świadczenia osobowe **o 50.000 zł.** Zwiększono płace w szkolnictwie zawodowem **o 60 tys. zł.** Powiększono subwencje w dziale **nauka i szkolnictwo wyższe o 300 tys. zł.** i w dziale sztuki zwiększono płace o **4 tys. zł.**

Otwarcie olimpjady zimowej.

Garmisch Partenkirchen, 6. 2. (PAT). W czwartek rano nastąpiło w Garmisch Partenkirchen uroczyste otwarcie **4-tej zimowej olimpjady.** Olbrzymi stadjon był wypełniony do ostatniego miejsca przez **60-cio tysięczny tłum.** Na otwarcie przybył z Monachjum kanclerz **Hitler** w towarzystwie min. **Goebbelsa.** Po powitaniu punktualnie o godzinie 11-tej rozpoczęła się **defilada przeszło tysiąca sportowców, reprezentujących 28 narodów.** Defiladę otwierała **Grecja.** Chorąży podczas defilady — pochylił sztandar przed trybuną honorową, gdzie stał kanclerz **Hitler.** W tej samej chwili baterje, oddały salwę honorową. Za Grecją szły inne państwa w porządku alfabetycznym. Po defiladzie przewodniczący komitetu zimowych igrzysk olimpijskich, **von Halt,** wygłosił przemówienie, w którem powitał gości całego świata, poczem kanclerz **Hitler wśród zupełnej ciszy ogłosił oficjalne otwarcie igrzysk.** Następnie **przysięgę olimpijską** złożył w imieniu sportowców narciarz niemiecki **Willy Bogner.** Uroczystości otwarcia igrzysk **zakończone** zostały odegraniem symfonji Beethovena.

Wstrzymanie ruchu tranzytowego przez Pomorze.

Warszawa, 6. 2. (Telef.). **Dziś o północy będzie wstrzymany ruch tranzytowy przez Pomorze. Do porozumienia między Polską a Niemcami w sprawie zapłaty przez Niemcy zaległości nie doszło. Niemcy uruchamiają komunikacje z Prusami przy pomocy statku „Preussen“, który będzie kursował trzy razy w tygodniu.**

Termin narady gospodarczej wyznaczony

Warszawa, 6. 2. (Tel.). Zapowiadana narada gospodarcza odbędzie się w Prezydjum Rady Ministrów i zostanie otwarta **28 lutego a potrwa do 2 marca.** Konferencję zagai prawdopodobnie premjer, a przemawiać będą ministrowie wszystkich resortów gospodarczych. Konferencja wyłoni następujące komisje: **rynku kredytowego i pieniężnego, obciążeń publicznych, obrotu towarowego oraz ożywienia inicjatywy prywatnej i zagadnień rentowności inwestycyj publicznych.**

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O POSTĘPOWANIU EGZEKUCYJNEM.

Warszawa, 6. 2. (Telef.). Ministerstwo Skarbu przystąpiło do opracowania nowego projektu rozporządzenia **o postępowaniu egzekucyjnem,** które wymieniać ma tablice opłat pobieranych przy zajęciach skutkiem licytacji i t. d. Opłaty **mają być wydatnie obniżone w stosunku do drobnych należności,** natomiast mają być zwiększone opłaty przy zaległościach większych. Przeciwko ostatniej zmianie wysunięto zastrzeżenia ze strony organizacyj samorządu gospodarczego. Izby przemysłowo - handlowe i rzemieślnicze wysunęły nadto projekt obniżenia wysokości opłat przy egzekwowaniu zaległości w tych wypadkach, **gdy wniesiono odwołania a komisje odwoławcze nie rozstrzygnęły ich** w okresie **rocznym.**

Z DYPLOMACJI.

Warszawa, 6. 2. (Tel.). P. Prezydent Rzlitej udzielił exquatur konsulowi generalnemu Niemiec na obszarze województwa poznańskiego p. Ottonowi **Reinebockowi.**

Warszawa, 6. 2. (Tel.). Stanowisko radcy prasowego ambasady polskiej w Berlinie została powierzone p. Wnorowskiemu, dotychczasowemu referentowi prasowemu ambasady w Rzymie. Dotychczasowy attache Kirken został przeniesiony do centrali.

Warszawa, 6. 2. (Telef.). Skutkiem wczorajszej uchwały strajkujących drukarzy — dziś rano podjęte zostały rokowania między Zw. Wydawców a delegatami zecerów. Pisma wyszły dziś w zmniejszonych objętościach.

Bandycki napad w Izdebniku.

Nocy wczorajszej w Izdebniku pow. wadowickiego **5-ciu niewykrytych dotąd sprawców dokonało napadu rabunkowego na miejscową spółdzielnię mleczarską. Bandyci obezwładnili dozorcę i ciężko go pobili,** poczem postawiwszy przy nim straż, **rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą,** zabierając **z niej kilkaset** zł. gotówką. Pozatem bandyci zrabowali artykuły żywnościowe, poczem zbiegli. Władze policyjne zarządziły za sprawcami napadu pościg.

AWANTURY ANTYŻYDOWSKIE W ZAGÓROWIE.

Warszawa, 6. 2. (PAT). W dniu 5 bm. podczas jarmarku w Zagórowie, **powiat koniński,** grupa mieszkańców podburzona przez agitatorów **wszczęła awantury z kupcami żydowskimi, wywracając stragany i dopuszczając się przy tej okazji rabunku.** Wybito również kilka szyb w mieszkaniach żydowskich. Przybyła na miejsce ekscesów policja przy użyciu pałek szybko przywróciła spokój, aresztując **podżegaczy i sprawców rabunku, którzy przekazani zostaną władzom sądowym.**

W związku z powyższym listem **dodać** należy, że rozeszła się wiadomość, iż Związek Leśników Rzplitej **wystosował następujący** list otwarty do posła **Jerzego Marjana Kozickiego** z powodu rozmowy p. Kozickiego z p. Kamińskim.

STRASZNY MORD.

Warszawa, 6. 2. (Telef.) Dziś nad ranem w Piastowie tokarz kolejowy 35-letni Władysław Ganc **zamordował brzytwą 30-letnią** żonę Marję, **10-miesięczne jeszcze niechrzczone niemowlę,** oraz **ciężko poranił 5-letnią córeczkę Magdalenę i 13-letniego syna Jerzego.** Po dokonanej zbrodni Ganc poderżnął sobie gardło brzytwą. Usłyszawszy **krzyki** mordowanych sąsiedzi, wyważyli drzwi i wezwali z Warszawy pomocy **pogotowia. Przybyły** lekarz stwierdził zgon obojga Ganców oraz niemowlęcia. Dzieci Jerzego i Magdalenę przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala na Czystem.

WPŁYWY DO SKARBU O 4 MILJ. ZŁ. WIĘKSZE.

Warszawa, 6. 2. (Telef.) Ze sfer skarbowych informują, że wpływy skarbu państwa za dwie dekady stycznia **były o 4 miljony większe,** niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Zwiększone wpływy osiągnięto niezależnie od wpływów z nowonałożonych danin i obciążeń podatkowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 2. (Tel.). **Giełda dewizowa: Belgja** 89.20. Holandja 359.70, Londyn 26.40, Nowy Jork 5.23. Paryż 35.01. Praga 21.96. Szwajcarja 173.00, Sztokholm 135.35. Berlin 213.45.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 62.25. premjowa dolarowa 52.25, Konwersyjna 59.25. dolarowa 76.00. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 97.50. Cukier 33.00. Węgiel 12.25, Norblin 38.00. Starachowice 33.50. Obroty dewizami mniejsze. tendencja dla dewiz nieco mocniejsza. Dolar prywatnie 5.21, rubel złoty 4.78, dolar złoty 9.03. marka niemiecka 152.25. funt szterlingów 26.24. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słabsza. dla akcyj niejednolita. Dillonowska 89.75. śląska 68.75 Warszawy 67.25. renta ziemska 5% 54.75, renta z. 3% 56.50, budowlana 27.00.

——oo——

Warszawa, 6. 2. (Telef.) P. Kocowi proponowano już dwukrotnie objęcie prezesury Banku Polskiego, jednak p. Koc stawia pewne warunki dla polityki niektórych resortów w administracji państwowej. P. Koc nie urzęduje **już w Ministerstwie Skarbu.**

Post protestacyjny żydów

spowodu zamierzonej ustawy rzezalnianej.

Warszawa, 6. 2. (Telef.). Proklamowany na czwartek post protestacyjny żydostwa zwrócony przeciwko zamierzonej ustawie rzezalnianej, która zakaże uboju rytualnego, **został odwołany, gdyż związek rabinów zamierza zorganizować post protestacyjny żydów na całym świecie.** W ciągu dnia dzisiejszego posłowie mieli otrzymać rozmaite memorjały sporządzone staraniem związku rabinów a mające wykazać, **że przepisy religijne żydów nakazują stosowanie rytuału przy uboju a nie po uboju.**

SOWIETY „ZGUBIŁY“ HASŁO.

Warszawa, 6. 2. (Tel.). Dużą sensację wśród numizmatyków warszawskich wywołały **ostatnie nowe monety sowieckie.** Bilon mosiężny i niklowy emitowany ostatnio w Sowietach nie jest zaopatrzony hasłem rewolucyjnem **„proletarjusze wszystkich krajów łączcie się“,** a zawiera jedynie godło ZSRR.

——ooo——

Warszawa, 6. 2 .(Telef.). Do Ameryki wyjeżdża grupa artystów polskich: **Ordonówna, Sym i Poliński,** który swego czasu prowadził teatr w Poznaniu i zamierza otworzyć w Ameryce stały teatr polski.

J. F. PREUSSNER. 31

Mr. Dick.

Powieść.

— Tak prędko? — zapytał się, opierając się o wachlarz.

— Eh — mruknął Dick. — Za dwie godziny muszę jechać po nią. A roboty mam po uszy. Pan natomiast ma święte życie — dodał pochlebczo.

Szwajcar nadął się jak balon.

— Pracuję tutaj od lat dziesięciu. Pan rozumie, co to znaczy w naszym zawodzie pracować aż tak długo w jednem miejscu. Cokolwiek się stanie, wszystkiemu winien szwajcar. Brama otwarta: Gorney winien; brama zamknięta: Gorney winien. Ale ja sobie nie dam w kaszę dmuchać. O, panienka mnie z tej strony zna. Co innego szoferzy. Odkąd tu jestem było ich wielu. Wszyscy byli jednakowi: Bałamucili dziewczęta (acha, wylazło szydło z worka — pomyślał Dick), upijali się ponad miarę, kradli benzynę. Jeden był porządny. Rowland się nazywał. Cóż kiedy umarł.

— To pech — mruknął Dick. — No, ale muszę uciekać. Robota nie zając, ale czas to pieniądz.

Zwyczaje w domu państwa Shannonów były dosyć dziwne. Mr. Shannon rzadko zjawiał się w domu. Przyjeżdżał na obiad w porze, kiedy zazwyczaj córki już nie było w domu. Miał własnego szofera i dwa automobile, ale one były garażowane — z braku miejsca — w budynku biurowym. Dick wiedział tylko, że szofer jest eks-policjantem. Jako taki spełniał podwójną rolę. Jest to konieczne w tym kraju nieograniczonych możliwości.

Zgodnie z rozkazem Dick przed drugą pojechał na Broadway, ale nie zastał swej pani, ani też nie doczekał z jej strony żadnego rozkazu. Był wściekły Lubiała punktualność? To chyba kpiny.

Kilka minut przed szóstą zajechał przed portyk. „Stutz" prawie nowy, błyszczał jak pogrzebowy cylinder. Dick rozłożył wielką płachtę gazety i zabrał się do czytania wiadomości ze świata. Jakoś tak zawsze bywa, że głównym tematem rozważań najtęższych głów jest kwestja, kiedy będzie wojna. Nic dziwnego, zdaje się, że wreszcie czytelnicy znudzą się czytaniem proroctw i sami poczną zapisywać karty historji. Bo czyż nie lepsza najgorsza rzeczywistość od niepewności? Dick mógł coś o tem powiedzieć na podstawie własnego życia.

Obudził go szelest otwieranych drzwi. Miss Shannon w niezwykle zawiłej sukni i fantazyjnym kapelusiku stała u szczytu schodów dotąd, dopóki nie otworzył drzwiczek.

— Pojedziemy naprzód na czterdziestą ulicę — rzekła. — Pójdziecie na górę do pani Stormy i powiecie, że czekam w aucie.

Dick domyślał się, gdzie udadzą się tego wieczoru. W madison Garten miał się odbyć wielki mecz bokserski o mistrzostwo świata. Na kilka tygodni przed zawodami wszystkie bilety zostały rozsprzedane. Ogromny budynek połykał coraz to nowe partje amatorów silnych wrażeń. Policjanci regulujący ruch darli się jak opętani. Dick z trudem dotarł do portalu. Miss Shannon wysiadając, zapowiedziała mu krótko:

— Zaczekajcie na nas. Pod żadnym pozorem nie oddalajcie się z tego miejsca. W każdej chwili możemy wrócić.

Po wielu kłótniach — ulokował wóz między innemi, sparkowanemi od godziny. W środku, gdzie rozpoczęły się już mniej ważne spotkania, temperatura doszła do stanu wrzenia. Ustawicznie wybuchały wrzaski. Powietrze aż drżało od krzyków. Główne spotkanie zapowiadało się gorąco. Ale przedtem jeszcze spadł deszcz. Dick ukryty wewnętrz limuzyny patrzył, jak tłum zgromadzony pod wejściami sterczy cierpliwie nie czuły na deszcz i zimno. Bruki zaczęły błyszczeć od wilgoci. Mimo panującego ruchu ulice przybrały opuszczony wygląd. Dick zamyślił się. Do jego świadomości dotarł naprzód przeciągły wrzask, znak, że na arenie ukazali się właściwi aktorzy. Wrzask ten przybierał na sile, to słabnął. Gdy na chwilę zapadła cisza, wszyscy zgromadzeni na ulicy wiedzieli, że faworyt zbiera cięgi. Później w miarę upływających rund — podniecenie stawało się wyraźniejsze. Koniec nadszedł nieoczekiwanie. Dick otrzeźwiał całkowicie. Na ulicę przedarła się grupka entuzjastów. Auta redakcyjne zaczęły śmigać jak kamienie wyrzucone z procy. To zdjęcia fotograficzne. Przebieg meczu znajdował się już pod prasą. Za chwilę ukażą się nadzwyczajne wydania. Ulicą płynie teraz szeroka rzeka ludzka. Trudno byłoby w tym ścisku znaleźć swoje auto. To też złocisty szwajcar wykrzykuje numery wozów, ale głos jego zdaje się ginąć w gwarze. Deszcz mżył monotonnie. Robiło się coraz chłodniej. Mimo hermetycznie zamykanej kabiny chłód przenikał do wnętrza. Dick był wściekle smutny.

404.246... Hallooo 404.246... Hallo! Niema...

Szwajcar ryczał, aż w uszach bębenki drżały.

Dick zzieleniał. Zupełnie zapomniał, że to jego numer wywołuje odźwierny. Pełnym gazem zajechał przed portyk. Cud, że nikogo po drodze nie rozjechał. Zezem podchwycił rozognione spojrzenie swej chlebodawczyni. Do auta wlazło osób za wiele. Sama młodzież. Dick patrząc na ich zabłocone obuwie burzył się wewnętrznie. Ruszył ostro, tak, że we wnętrzu zakotłowało jak w ulu. Równie szybko zatrzymał auto. Odsunął szybę dzielącą go od coupe.

— Dokąd pani każe jechać? — zapytał

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kom. Rządu na m. st. Warszawę podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wymienione osoby złożyły prośby o udzielenie im zezwolenia na zmianę nazwisk:

1) **Białkin** Leokadja, ur. dn. 18. V. 1889 roku w Warszawie, c. Joela i Bronisławy z Szafirów małż. Tylbor — na jedno z nazwisk: **Białewicz, Bielewicz, Bielicz, Białczyńska, Bielewska** lub **Białykiewicz.**

2) **Halniewska** Aleksandra Marta, dziecko rodziców niewiadomych, ur. w Warszawie dn. 5. XII. 1928 r. — na nazwisko **Bauerertz,**

3) **Pelz** Andrzej - Wacław ur. dn. 27. XI. 1876 r. w W-wie, syn Franciszka i Michaliny z Pawlikowskich — na nazw. **Pelc.**

4) **Springer** Stanisław, ur. dn. 2. V. 1892 roku w Gogółkowie, syn Pawła i Agnieszki — na nazw. **Spławski,**

5) **Wilner** Anatol, ur. dn. 18. IX. 1902 r. w W-wie, syn Leona i Adeli — na nazw. **Willner.**

W myśl art. 4 ustawy z dnia 24. X. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478), wolno przeciw uwzględnieniu tych próśb zgłosić z ważnych powodów sprzeciwy, które należy złożyć do Komisarjatu Rządu na m. st. W-wę w ciągu 90 dni od dnia niniejszego ogłoszenia w Monitorze Polskim, który równocześnie zarządza się.

Wody rzeki Tamizy



po ostatniej powodzi jeszcze nie opadły. Najlepszym dowodem powyższy obrazek: samochód zanurzony po koła w wodzie, brnieprzez drogę. Zdjęcie dokonane w Chertsey koło Londynu.

Wydawca za „Głos Narodu", Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. K. Ferks.